

SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228, Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.
Przedstawicielstwo w Warszawie, Marszałkowska 78 m. 8 tel. 9 - 08 - 40. Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu, lub przesyłka pocztowa 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto P.K.O. Nr. 700.724
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem Redakcja rekopisów niezamówionych nie zwraca Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń



Kwestje społeczne i gospodarcze były dla nas zawsze celem wtórnym, drugorzędnym, środkiem, a nie celem, którym był zawsze testament wielkomocarstwowości polskiej realizowany swego czasu przez Władysława IV, poetyzowany w czasach niewoli przez Sienkiewicza, restaurowany pod Kijowem przez Piłsudskiego.

ROK XVII. Nr. 122 (5046)

WILNO PIĄTEK 6 MAJA 1938 R.

CENA 20 GR.

O porządek prawny w Rzeczypospolitej.

Obrady Parlamentarnego Porozumienia Katolicko-Narodowego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) W dniu dzisiejszym obraduje w Warszawie Porozumienie Katolicko - Narodowe. Przedmiotem obrad jest zajęcie stanowiska wobec ostatnich wypadków, jakie zaszły na terenie Ozonu.

Konferencja gen. Skwarczyńskiego z grupą białostocką

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Dowiaduję się, że gen. Skwarczyński, odbył w dniu wczorajszym konferencję z parlamentarną regionalną grupą białostocką na temat jej stosunku do Ozonu. Czyżby i tutaj także gotował się rozłam?

Chrześcijańskie Związki Zawodowe nie chcą pracować z Ozonem

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Niedawno odbyła się w Centralnej siedzibie Ozonu przy ulicy Matejki w Warszawie, konferencja gen. Skwarczyńskiego z przedstawicielami Chrześcijańskich Związków Zawodowych przy udziale posła L. Tomaszewicza, reprezentującego związki ozonowe. Przedstawiciele Ch. Zw. Zaw. odrzucili wszystkie propozycje wejście do Ozonu, natomiast wyraziły zgodę na współpracę w Komisji Porozumiewawczej, w skład której wchodziłoby jeszcze Zjednoczenie Zawodowe Polskie (są to związki o charakterze katolickim i narodowym, działające głównie na terenie ziem zachodnich i Śląska), oraz związki ozonowe. Również odrzucony został, wysunięty przez Ozon projekt, ażeby przewodniczącym tej komisji został szef Obozu, to znaczy gen. Skwarczyński, lub jaka inna osobistość, zajmująca stanowisko w Ozonie.

Z. Z. K.

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

PONOWNA DEWALUACJA FRANKA

Jaki będzie kurs waluty francuskiej?

PARYŻ. Pat. Przemówienie. Jakże wywołał prem. Daladier przez radio o godz. 20-ej wywołało prawdziwą sensację.

Premier zapowiedział bowiem, że rząd zdecydował się wobec ustawicznych wahań kursu waluty francuskiej zdevaluować franka na nowo, stabilizując jednocześnie ten kurs na niższym poziomie, któryby umożliwił rządowi na przyszość tego obrotu. Jednocześnie premier zobowiązał się wobec opinii publicznej bronić nowego kursu waluty francuskiej przed nowymi wahaniami.

W przemówieniu swoim premier Daladier, zapowiadając tę zasadniczą decyzję, powstrzymał się jednak od podania do wiadomości publicznej przyszłego kursu waluty francuskiej. Nowa wartość franka ma być ustalona osobnym dekretem i obowiązywać będzie od dnia dzisiejszego.

Deklaracja premiera Daladier

PARYŻ. Pat. Premier Daladier w swym przemówieniu wygłoszonym przez radio oświadczył na wstępie, że przed nowym rządem stanęły dwa zasadnicze problemy, wymagające natychmiastowego rozwiązania: 1) przywrócenie spokoju społecznego poważnie nadwyrężonego przez falę strajków, oraz 2) przeciwstawienie się niebezpieczeństwu zewnętrznemu, zagrażającym Francji. Rząd wypełnił te dwa zadania, likwidując strajki oraz w rozmowach londyńskich umacniając ententę cordiale między Francją a Anglią.

Po rozmowach londyńskich rząd stanął znowu w obliczu nowych trudności. Tym razem trudności gospodarczych i finansowych Premier Daladier oświadczył z naciskiem, że nie zamierza ukrywać przed opinią publiczną trudności gospodarczych, jakie stoją przed krajem, a które premier zreasumował w następujących punktach: 1) upadek produkcji, 2) wzrost bezrobocia, 3) niebywały wzrost deficytu bilansu handlowego.

Dalszy ciąg na str. 2-iej)

Ludowcy o mowie wicepremiera Kwiatkowskiego

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(Ł) Ludowcy odpowiedzieli na katowicką mowę wicepremiera Kwiatkowskiego w ostatnim numerze „Zielonego Sztandaru“ w artykule p.t. „Czy przyjdą czyni“? Chociaż pierwotnie mówiono o zajęciu przez Stronnictwo Ludowe stanowiska wobec tej enuncjacji w formie władz stronnictwa, skończyło się jednak na artykule w „Zielonym Sztandarze“. Podobno władze Stronnictwa powstrzymały się od oficjalnego wystąpienia nasku tek wywiadu, udzielonego przez wicepremiera Kwiatkowskiego pułkownikowi Miedzińskiemu. W artykule wspomnianym ludowcy podkreślają, iż odnoszą się do słów ministra Kwiatkowskiego z sympatią i uznaniem. „Ale równocześnie z całą szczerością mówimy — czytamy tam, — iż nie chcemy przeceniać katowickiej mowy, bo nie wiemy, czy za słowami ministra Kwiatkowskiego przyjdą rychło czyny rządu. W ciągu ostatnich 12-stu lat za dużo było zapowiedzi, które okazały się czczymi obietnicami. To też Stronnictwo stało się nieufne. W każdym razie musimy stwierdzić, że „mocna ręka“, która jest obecnie stosowana wobec Stronnictwa Ludowego, nie stworzyła wśród chłopów odpowiedniej atmosfery dla przyjęcia bez zastrzeżeń słów wicepremiera o pojednaniu i współdziałaniu“.

Z powyższego zakończenia jest widoczne, że ludowcy uważaliby za pierwszy realny dowód chęci porozumienia, złagodzenie systemu „mocnej ręki“ na terenie Małopolski.

Prasa mistrza Szukalskiego w stolicy

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

(W) W pierwszych dniach przyszłego tygodnia ukaże się w Warszawie, jak to zapowiadaliśmy, tygodnik: „Kraak“, wydawany dotychczas przez Szukalskiego w Katowicach. Pismo zostało przeniesione do Warszawy i oprócz zagadnień artystycznych zajmować się będzie obszernie kwestjami politycznymi. „Kraak“ wychodzić będzie w Warszawie pod redakcją Zbigniewa Sadkowskiego.

Zmiany w Z.M.P. mir. Galinata

(TELEFONEM Z WARSZAWY)

Szef organizacji i kierownik działu wydawniczo - prasowego Z.M.P. p. Wacław Zagórski złożył wczoraj na ręce głównego kierownika Z.M.P. majora Galinata prośbę o zwolnienie z zajmowanego stanowiska. Prośbę p. Zagórskiego major Galinat uwzględnił. Pan Zagórski powrócił na stanowisko zastępcy kierownika okręgu łuckiego Służby Młodych. Stanowisko p. Zagórskiego w Centrali ZMP, nie zostało jeszcze obsadzone.

Min. Beck jedzie do Sztokholmu

SZTOKHOLM. Pat. Szwedzka agencja telegraficzna komunikuje:

Na zaproszenie rządu szwedzkiego minister spraw zagranicznych J. Beck odwiedzi Sztokholm w dniach 25 — 27 maja.

Deklaracja premiera Daladier

(Początek na str. 1-e)

Statystyka produkcji francuskiej napawać winna Francuzów wstydem, oświadczył premier. Celem zarządzenia temu stanowi czy rząd postanowił przystąpić do energicznej akcji, u której pod stawy leży jednak konieczność przywrócenia zaufania.

Do tego niezbędne jest zahamowanie spadku franka i zabezpieczenie waluty francuskiej od stałych wstrząsów. Z tych to względów, rząd postanowił ustalić kurs franka na poziomie, któryby odłąd nie ulegał wahaniom, obniżając jednocześnie ten kurs do poziomu, jaki odpowiada warunkom gospodarczym Francji. Posunięcia te, oświadczył premier, zostały uzgodnione z Londynem i Waszyngtonem.

Gwałtowny spadek kursu franka

PARYŻ. PAT. Zagadnienie finansowe w dalszym ciągu zajmują opiniję francuską. Frank francuski w ciągu ostatnich dwóch dni zmniejszał poważnie, osiagając w notowaniach średnich poziom 170 franków za funta szterlinga i 34 za dolara, podczas gdy jeszcze dnia poprzedniego, t. j. we wtorek, notowania giełdowe zamknęły się kursami 165 frs. za funta, i 33 za dolara. Jednocześnie spadkowi franka na giełdzie paryskiej towarzyszyła zwyżka wszystkich papierów, zwała szcza zaś pożyczek państwowych. Przypuszcza się, iż koła giełdowe dyskontują zgóry dalszy spadek franka. Charakterystycznym momentem ostatnich dni jest fakt, iż francuski fundusz wyrównawczy powstrzymywał się się zupełnie od interwencji. Na tem tle pogłoski, jakoby rząd chętnem okiem widzieć miał dalszą deprecjację franka do poziomu 175 frs. za funta, znalazły szerokie echo w sferach finansowych.

Po uchwaleniu olbrzymich kredytów Na dozbrojenie Francji

W ciągu kilka tygodni lotnictwo otrzymało 1 miliard 600 milionów franków. Zapowiedź emisji pożyczki na obronę narodową.

PARYŻ. PODAWALIŚMY WCZORAJ, ŻE RZĄD FRANCUSKI WYDAŁ DEKRET O WYASYGNOWANIU DODATKOWO 4 MILJARDÓW 700 MILJ. NA DOZBROJENIE KRAJU.

W ZWIĄZKU Z TEM MINISTER LOTNICTWA GUY LA CHAMBRE UDZIELIŁ PRASIE WYWIADU NA TEMAT DZIAŁALNOŚCI SWEGO RESORTU.

OPRACOWANO PLAN PRODUKCJI SAMOLOTÓW NA OKRES LAT 1938 - 1940. GDYBY PROJEKTOWANA ILOŚĆ WŁADZE WOJSKOWE UZNAŁY ZA ZBYT MAŁĄ — PRZEWIDZIANE SĄ ZAKUPY ZAGRANICĄ.

OD CHWILI OBJĘCIA URZĘDOWANIA PRZEZ OBECNEGO MINISTRA, MINISTERSTWO LOTNICTWA UDZIELIŁO PRZEMYSŁOWI ZAMÓWIEŃ NA 1600 MILJONÓW FRANKÓW.

POZATEM DLA LOTNICTWA CYWILNEGO ZAMOWIONO DWA 60-TONOWE WODNOSAMOLOTY, KTÓRE BĘDĄ KURSOWAŁY NA LINJI PÓŁNOCNO - TRANSLANTYCKIEJ.

PONADTO RZĄD POPIERA LOTNICTWO TURYSTYCZNE I SPORTOWE. JEST ONO ZORGANIZOWANE W 183 ODDZIAŁACH PROWINCJONALNYCH.

PARYŻ. PAT. W zakończeniu swej wczorajszej deklaracji premier Daladier zapowiedział wyczerpująco wielkie pożyczki na obronę narodową, która winna się stać probierzem patriotyzmu społeczeństwa francuskiego.

Konferencja ambasadora Raczyńskiego z min. Halifaxem

LONDYN. PAT. W związku z zapowiedzianym w końcu tygodnia wyjazdem Halifaxa do Genewy ambasador Polski odwiedził wczoraj brytyjskiego ministra spr. zagranicznych. W toku dłuższej rozmowy pomiędzy Halifaxem a ambasadorem Raczyńskim dokonano wzajemnej wymiany poglądów na temat obecnej sytuacji międzynarodowej oraz zagadnień, jakie znajdują się na porządku sesji rady Ligi Narodów.

Arabowie ogłosili bojkot przybyłej do Palestyny komisji angielskiej

JEROZOLIMA. PAT. Tajna naczelna rada narodowa ogłosiła nakaz bezwzględne bojkotowania przez Arabów nowej komisji angielskiej dla spraw Palestyny, t.zw. komisji technicznej.

Pogłoski o rozejmie na Dal. Wschodzie Wysłannik Czang-Kai-Szeka w Szanghaju

TOKJO. PAT. „Osahi Szimbun“ donosi z Szanghaju, że przybył tam incognito b. minister spr. zagr. rządu marsz. Czang - Kai - Szeka — Czang Czun. W związku z jego przyjazdem rozeszły się pogłoski o ewentualnych krokach pokojowych ze strony rządu marsz. Czang - Kai - Szeka.

Akcja przeciwko partyzantom chińskim

TOKJO. PAT. Agencja Domei z Pekinu donosi, że na tyłach japońskich w tyłach północnych operuje około 60 tys. partyzantów składających się przeważnie z elementów komunistycznych.

Po stronie japońskiej walczą natomiast około 40 tys. antykomunistycznych partyzantów chińskich.

SZANGHAJ. PAT. Wojska japońskie sforsowały wczoraj nad ranem rzekę Cziutang w obszarze Hanczou i podjęły natarcie przeciwko oddziałom chińskim, uprawiającym partyzantkę na tyłach japońskich. Japończycy nacierają w kierunku Szaoing i Ningpo.

Wizyta kanclerza Hitlera w Rzymie

Narada dwóch dyktatorów

RZYM. PAT. Rozmowa kanclerza Hitlera z Mussolinim w pałacu Weneckim trwała półtorej godziny i odbywała się w sali, w której Mussolini zazwyczaj pracuje i odbywa przyjęcia. Równocześnie odbyła się w przyległym salonie rozmowa ministrów na tematy in teresujące oba kraje.

Ludność zgromadzona na placu Weneckim zgotowała entuzjastyczną manifestację w chwili, gdy kanclerz opuszczał pałac udając się do Kwirynału.

Podarek kanclerza Hitlera

RZYM. PAT. Kanclerz Hitler ofiarował Mussoliniemu w czasie swej wizyty w pałacu Weneckim podarek w postaci zeissowskiego teleskopu wraz z całkowitem wyposażeniem dla obserwatorjum astronomicznego, artystycznie wykonany album ze zdjęciami z pobytu Mussoliniego w Niemczech oraz kopię filmu z Olimpiady.

Efektowne popisy lotnicze

RZYM. PAT. Popołudniu odbyły się na lotnisku Contocello pod Rzymem na cześć kanclerza Hitlera, ćwiczenia wojskowe włoskiego przysposobienia wojskowego.

W ćwiczeniach tych wzięło udział z górą 50 tysięcy młodzieży faszystowskiej, zorganizowanej w t. zw. Związek Młodzieży Włoskiej z pod znaku lictorskiego (G. I. L.) pod dowództwem 2 i pół tysięcy oficerów. Legjony dysponowały następującym materiałem: 48 tysięcy karabinów, 468 l.k.m., 180 c. k.m., 28 dział, 90 moździerzy szturmowych, 47 szybkich czołgów.

Ćwiczenia składały się z trzech części: w części pierwszej brały udział oddziały karabinów maszynowych i artylerji, następnie odbyły się popisy kawalerji, poczem pojawiły się szybkie wozy pancerne, eskortowane przez motocyklistów. Część pierwszą zakończyły ćwiczenia przysposobienia lotniczego szybowcami.

W części drugiej nastąpiły pokazowe ataki piechoty wykonane przez oddziały awangardystów.

Część trzecią wypełniły manewry w szyku zwartym, wykonane przez wszystkie formacje, które zakończyły ćwiczenia prezentując broń przy dźwiękach hymnów włoskiego i niemieckiego.

Ćwiczeniami dowodził sekretarz partji, szef organizacji młodzieży lictorskiej Starace. Ćwiczeniom i poism przypatrywał się kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego ze specjalnej trybuny. W pobliżu obu wodzów zajęli miejsca członkowie świty kanclerza Hitlera oraz współpracownicy Mussoliniego.

Z lotniska Contocello kanclerz Hitler w towarzystwie Mussoliniego, członków świty i ministrów włoskich, odjechał do Rzymu, aby przyjąć kolonję niemiecką.

Paryż o wizycie

PARYŻ. PAT. Prasa paryska dzieli się na dwa oboje jeżeli chodzi o ocenę skutków politycznych wizyty rzymskiej.

Dzienniki prawicowe podkreślają na marginesie wizyty kanclerza Rzeszy, że opinja francuska godzi się z faktem istnienia os. Rzym — Berlin, jakkolwiek między wierzszami dając do zrozumienia, iż os. ta ostatnio została nieco zachwiana.

Pogląd kół prawicowych oraz czynników umiarkowanych, pragnących odprężenia między Francją i Włochami, oraz między Paryżem i Berlinem, reas-

sumuje Thouvenin na łamach „Home me Libre“ w sposób następujący: — Rzym może już w tej chwili stać się łącznikiem między osi Rzym — Berlin osi Paryż — Londyn. Koncepcja ta możliwa jest pod warunkiem, iż Mussolini będzie wywierał wpływ na kanclerza Hitlera w kierunku umiarkowania.

Francuska prasa lewicowa zajmująca dal stanowisko sceptyczne wobec możliwości odprężenia między Francją i Włochami, traktując rozmowy rzymskie jako punkt wyjścia do nowej politycznej ekspansji Niemiec i Włoch.

USTRÓJ CZECHOSŁOWACJI nie może się dłużej utrzymać

LONDYN. PAT. Znany publicysta Garvin w artykule wstępnym w „Observer“ stwierdza, że po rozmowach londyńskich jedna tylko sprawa została otwarta, mianowicie problem Czechosłowacji. Autor uważa, że obecny ustrój Czechosłowacji nie może się dłużej utrzymać.

Anglja i Francja powinny zająć w tej sprawie bardziej śmiałe stanowisko niż dotychczas w kierunku rewizji ustroju i struktury Czechosłowacji.

Jedynym wyjściem z sytuacji byłaby zasadnicza reforma struktury republiki czechosłowackiej w myśl zasady federacji, tak jak to zresztą sami Czesi proponowali na konferencji pokojowej i czego później nie dotrzymali. Czesi muszą wybrać, kończy Garvin, pomiędzy autonomją dla mniejszości, a kompletną ich separacją.

Zagadnienie Czechosłowacji w ujęciu lorda Rothermere

LONDYN. PAT. Lord Rothermere w obszernym artykule politycznym w „Daily Mail“ zajmuje się problemem Czechosłowacji. Polemizując z pacyfistami, którzy nawołują do obrony Czechosłowacji, autor stwierdza, że przeszło połowa ludności czechosłowackiej uważa rząd za narzucony. Mniejszości są słusznie wrogo nastroszone wobec rządu czechosłowackiego, gdyż wbrew duchowi traktatów Czechosłowacja gnębi swoje mniejszości.

Dotyczy to nie tylko Niemców, lecz również innych narodowości, jak Słowaków, Polaków i Węgrów.

W końcu wyraża zdanie, że angielskie koła finansowe odetchnęłyby z ulgą, gdyby mniejszość niemiecka została wreszcie wchłonięta przez Rzeszę, ponieważ problem ten ciąży na giełdach świata, jak czarna, złowroga chmura.

W obawie przed porażką Czesi odroczyli wybory w Bratysławie

BRATISŁAWA. PAT. Wybory gminne w Bratysławie, wyznaczone na dzień 22 maja rb., zostały na skutek zarządzenia urzędu krajowego odroczone na czas nieograniczony. Fakt ten wywołał liczne komentarze, zwłaszcza w kołach autonomistycznych, które wyrażają przypuszczenie, że powodem tego niespodziewanego zarządzenia jest fakt, że stronnictwa rządowe obawiają się dotkliwej porażki. Według obiegających tu pogłosek, władze mają zamiar odwołać wybory w innych gminach.

Premier Składkowski

złustrował Starostwo
Warszawa—Śródmieście

WARSZAWA. PAT. Prezes Rady Ministrów i minister spraw wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski przybył dnia 4 maja o godzinie 8-jej rano do gmachu starostwa śródmiejsko - warszawskiego celem sprawdzenia toku urzędowania i punktualności urzędników. Na 30-tu zatrudnionych urzędników pan premier zastał 28 przy pracy, 2-ch nieobecnych było usprawiedliwionych spowodu choroby. W konferencji ze starostą pan premier interesował się sprawami załatwionymi w referacie cudzoziemców oraz wykonaniem okólnika nr. 13 z dnia 29 marca 1938 r. w sprawie podniesienia wyglądu osiedli. (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. nr. 10), z dnia 31 marca 1938 r.) Specjalną uwagę zwrócił pan premier na postępy prac asfaltowania podwórz oraz budowę anten wielopromiennowych. Na obszarze starostwa śródmiejsko - warszawskiego znajduje się 2,228 posesji. W roku ub. wyasfaltowano 287 podwórz, a w rb. będzie wyasfaltowanych 197. Prace są w toku. Reszta posesji była już wyasfaltowana w latach poprzednich. Kar 100-złotowych stosowanych względem opornych w wykonaniu zarządzeń było w roku ubiegłym 8. Dwukrotnie ukaranych właścicieli nieruchomości było 2. Sprawa przebudowy anten na wielopromiennowe w domach mających więcej niż 10 lokali, załatwiana jest częściowo dobowolnie, a w wypadkach oporu stosowany jest przymus administracyjny. Nakazów będzie rozesłanych około 1200. P. a. tem pan premier interesował się również sprawą szarmonizowania agend starostwa z zarządzeniem miejskim.

Inspektor do spraw aprowizacji

w Min. Rolnictwa

WARSZAWA. PAT. Z dniem 1 maja zostało utworzone w centrali ministerstwa rolnictwa i reform rolnych stanowisko głównego inspektora do spraw apro wizacji.

Zadaniem głównego inspektora będzie spowodowanie nadzoru nad właściwym działaniem służby apro wizacyjnej w okresach zwykłego i zwiększonego zapotrzebowania.

Na stanowisko głównego inspektora do spraw apro wizacyjnych został powołany ppłk. w st. sp. Władysław Wróblewski, który z dniem 1-go maja objął urzędowanie.

Płk. Władysław Wróblewski odbywał służbę w legionach polskich a od r. 1919 służył w armji polskiej.

UROCZYSTOŚCI ŚLUBNE W DOORN

DOORN. PAT. Wczoraj b. kapelan dworu niemieckiego Doehring pobłogosławił związek małżeński wnuka b. cesarza Wilhelma ks. Ludwika Ferdynanda Hohenzollerna z W.Ks. Kirą, córką W. Ks. Cyryla. Wśród gości znajdowali się m. in. ks. Juljana i ks. Bernard, W. Ks. Cyryl oraz b. kronprinz z małżonką. B. ces. Wilhelm był ubrany w pruski mundur generalski.

OBRADY M. ENTENTY

BUKARESZT. PAT. Wczoraj o godzinie 10,45 otwarto w Sinaia obrady ministrów spr. zagr. Rumunii, Jugosławji i Czechosłowacji. Obradom przewodniczył rumuński minister spr. zagr. Comnec.

WYBORY PREZYDENTA IRLANDJI

DUBLIN. PAT. Prezydentem Irlandji (Eire) został jednogłośnie obrany dr. Hyde.

DZIECKO O 28 PALCACH

NEAPOLI. PAT. 30-letnia Eliza Barbetta, mieszkanka Sorrento, posiadała dziecko płci żeńskiej, posiadające 28 palców, po 7 u każdej ręki i nogi.

CZY JESTEŚ CZŁONKIEM WILEŃSKIEGO T-WA PRZECIWGRUŻLICZEGO

W WIRZE STOLICY

TAJNA BAJDA RADJA

Polityka zagraniczna, to ulubiony temat. Oprócz bubusów z MSZ-ty, którzy — dobrze przez Drymmera wytresowani — nie interesują się i nie mają o niej pojęcia, a godzinny urzędowy zabijają rozmówkami afektowanym akcentem o nóżkach Liffara i Parnella, oprócz więc wierzbowego perrrrrrrsonetu, wszyscy lubią o potenejach ościennych podebatować.

Dziś Stańczyk nie wygralby zakładu, twierdząc, że najwięcej jest w Polsce — lekarzy. Dobry to fach, skoro prowadzi aż do premierostwa, jednak przeciętny obywatel czuje powołanie na ministra spraw zagranicznych — równie silne jak normalny sanator na członka jakiejś rady nadzorczej.

Kocia muzyka i muzyka nowoczesna, to melodyjne i przyjemne dźwięki w porównaniu z jazgotem, wydawanym ostatnio przez lampowe aparaty radjowe. Bo każdy amator kręcił jak kataryniarz byle złapać tę tajną stację sowiecką, o której tyle piszą gazety, a której ani rusz usłyszeć nie można.

Starożytne kuchty stosowały system: — duch mi się pokazał i oświadczył, że...

Przemycali w ten sposób najdziksze historie i androny, stawały się interesujące.

Dziś nawet 6-cioletni berbec nie pomyśli o takich naiwnościach.

Podobnie jak dawne wykradanie dzievic zastąpiło dzisiejsze wykradanie dzieci, tak duchy, zastąpiło radio. Jakiś cymbał, chcący rozgłosu ogłasza nagle:

— wczoraj złapałem sygnały Amelji Earhardt!

I już wszędzie figuruje jego komunikat, fotografia, a Stany Zjednoczone wysyłają flotę, co będzie ich kosztować parę milionów dolarów.

Ta stacja sowiecka, nadająca komunikaty o śmierci Stałina, to też dobry figiel paru radiotów. Mówią, że słyszeli — i kto ich sprawdzi. Po co zresztą sprawdzać, gazety chętnie roztrąbią. A publiczność — sami kan dydaci na beków — czyta i podnosi palec via dziurki w nosie do nieba gęga:

— oho! to mój panie coś znaczył! zawsze to mówiłem i przepowiadałem, ale mi nie wierzone...

Karol.

Wieści z Austriji

USUWANIE ŻYDÓW Z PRASY WIEDENSKIEJ

WIEDEN. PAT. Dziś otrzymali wypowiedzenie wszyscy redaktorowie żydzi, pracujący jeszcze w redakcjach pism wiedeńskich.

B. MINISTER W OBOZIE KONCENTRACYJNYM

WIEDEN. PAT. B. austriacki minister finansów dr. Draxler, który został aresztowany w Austrii zaraz po „Anschlussie“, znajduje się obecnie w obozie odosobnienia w Dachau pod Monachium.

ŻYDZI MOGĄ WYJEZDZAĆ Z AUSTRII BEZ ŻADNYCH TRUDNOŚCI

WIEDEN. PAT. Dziś ukazało się rozporządzenie pozwalające na wyjazd z Austrii żydów i obywateli obcych bez specjalnego pozwolenia jak również bez konieczności okazywania na granicy poświadczenia podatkowego.

MAŁŻENSTWO Z ŻYDÓWKAMI ZAKAZANE W AUSTRII

WIEDEN. PAT. Do czasu ostatecznego uregulowania sprawy małżeństw między osobami narodowości niemieckiej a nie-aryjskimi, wydane zostało zarządzenie, na zasadzie, którego zakazane są małżeństwa między osobami pełnej krwi aryjskiej a osobami pełnej krwi żydowskiej.

WIEDEN. PAT. Kurja Biskupa w Wiedniu wydała zarządzenie wstrzymujące udzielanie ślubów małżeństwom mieszanym, w których jedną ze stron jest pochodzenia żydowskiego, aż do czasu uregulowania sprawy tej przez władze. W wypadkach, w których chodzi o obywateli obcych prawo decyduje ma małżeństwo.

WIEDEN. Jak twierdzą w tutejszych kołach narodowo-socjalistycznych, kardynał Innitzer wydał zakaz zawierania małżeństw mieszanych między aryjskimi a żydami.

PUBLICZNE PALENIE KSIĄZEK

WIEDEN. PAT. W nocy z soboty na niedzielę spalono w Salzburgu 1200 księzek autorów żydowskich i klerikalnych.

Książkę Schuschnigga p. t. „Dreimal Oesterreich“ palono ze słowami: — „Nie trzy razy Austrii, ale jeden raz Niemcy“. Palono również książki o Habsburgach oraz księgi o Ottonie wznosząc okrzyki wrogie Habsburgom.

Egipskie szaleństwa Groby P.A.T. Przyczyny

Książę egipski Said Halim, kuzyn obecnego króla Faruka, od sześciu lat odwiedza świat poza Egiptem i mniej więcej raz na rok fotografuje jego widniejące w najrozmaitszych pismach i stronach. Na fotografiach tych wygląda tak młodo, że nikt nie uwierzyłby, że leży on sobie już 35 lat. Obecnie znowu jego ojciec książę Mohamed Ali Halim ma sposobność oglądać fotografie swej pociechy, uśmiechając się i dwa szeregi pięknie błyszczących zębów. Tym razem jednak wątpić należy, czy ojciec ucieszy się tym ostatnim odbiciem synalika.

Zawsze bowiem, ile razy pisma ta kładzie zamieszczają, dzieje się to z powodu jakiegoś skandalu. Powodem jest zawsze kobieta i zawsze blondyna.

Pierwszą była mała stenotypistka, z którą książę koniecznie chciał się żenić, po przybyciu do Londynu. Ojciec z trudem zdołał mu to wyperswadować. Do następnych zaręczyn z Amerykanką K.Mc. Cullock, zdołał młody człowiek puścić około 200.000 funtów z ojcowskich kapitałów, co tak zryzykował starego księcia, że zmusił syna do zrezygnowania z małżeństwa „z kobietą moich marzeń“ — jak się melancholijnie wyraził ten ostatni.

Po tem wszystkim kuzyn królewski, bawił dalej w Paryżu, gdzie szalał dalej i robił długi. W końcu ożenił się w grudniu ubiegłego roku z hrabianką szwedzką Louis Posse, oczywiście blondynką.

Niestety nagle wyłoniła się z różnych blond marzeń, dawna przyjaciółka Francuzka, mademoiselle Fevrier.

Napisła ona liścik swemu Saidowi Halimowi, a gdy nie otrzymała za dnej odpowiedzi, udała się wraz ze swym wujaszkiem lekarzem dr. Gauthereau do adwokata. Ten wystosował zaraz skargę, wskutek czego sprawa znalazła się przed sądem.

Sąd opierając się na dowodach usiłował egipskiego księcia winnym wyłudzenia 300.000 franków od panny Fevrier, a 400.000 franków od jej wujaszka lekarza i skazał go zaocznie na pięć lat więzienia.

Z tej okazji miała młoda twarz kuzyna egipskiego władcy uśmiecha się znowu z kart ilustrowanych czasopism.

P.A.T. urządził nas w ubiegłym tygodniu następującą informacją:

Adrianopol. Pat. Odkryto tu groby 2 generałów armii Solimana Wielkiego — Kara Mustafy Paszy i Melek Ibrahim Paszy, którzy w jednym i tym samym dniu zmarli. Kara Mustafa dowodził armią turecką, oblegając Wiedeń. Dotychczas sądzono, że zwłoki obu generałów pochowane były w Stambule.

Stały nasz czytelnik p. Ludwik Borowski komentuje te „grobowe“ notatki następująco:

Soliman Wspaniały zmarł w roku 1667 przy oblężeniu Szigetu, o oblężeniu Wiednia miało miejsce w 1683 r., gdy sułtanem w Turcji był Mahomet IV. Nazwanie Wielkiego Wezira generałem, to tak jakby kto Goeringa nazwał wezyrem.

stanowczo nie można, by takie, grzeźmie mówiąc, błędy umieszczane były w tak solidnym piśmie, jak „Słowo“ Łącząc wyrazy współgłoszenia z powodu ignorancji autora notatki.

Widzicie P.A.T. ocoście narobili! Nawarzyliście piwa, a my musimy za Was świecić oczami. Wstydzicie się P.A.T.!

Mój syn kończy gimnazjum i teraz zastanawiamy się do jakiego zawodu go przygotować?

— Niech zostanie lotnikiem!

— Dlaczego właśnie lotnikiem? Czy nie uważa pan, że to niebezpieczne?

— Może być ale za to pójdzie szybko i w górę i naprzód.

Dwóch legionistów Legii Cudzoziemskiej rozmawia na temat swego wstąpienia do Legii.

— Cóż miałem robić — mówi jeden — nie miałem żony, a lubiłem wojnę...

— U mnie było wprost przeciwnie — odpowiada drugi — miałem żonę i lubiłem pokój...

Wybr. Wel.

Fatalny projekt

Wilno ma jedną nowoczesną ulicę z pewnymi wartościami estetycznymi.

Jest nią coś w rodzaju wielkich bulwarów czy Unter den Linden ta nasza ulica Mickiewicza. Na czym polega piękno tych ulic? Na ich perspektywie. Efekt rzutu oka w dół niczem nie skrepowany — na zbiegającą się architekturę pobrzeżnych domów i gmachów, na dalekie architektoniczne tło zamknięcia ulicy. Oto i wszystko. Efekt swobody strugi świetlnej i wstęgi nieba — i strumienia ruchu — również nieskrepowanych niczem.

Trzeba stanąć przy Łuku Tryumfalnym w Paryżu lub zdaleka od Brandenburskiej Bramy w Berlinie, aby to stwierdzić.

Ulica Mickiewicza jest skromną, jakże skromną, wobec tych widoków! Ale ma jednak swoją perspektywę, pomyślaną pięknie.

Rzut tej ulicy był wspaniały. Kilometrów kilka. Ulica rozpoczyna się w śródmieściu, opiera się o rzekę, przekracza ją i ginie w starym sosnowym borze, parku.

Niestety ta poetyczna i wysokiej wartości artystycznej forma została zmarnowana. Z lasu w Zwierzyniecu, zostały tylko gołe wierzgóra i na nich baniasta cerkiewka.

Został jednak drugi — końcowy widok ulicy, mającej łączący piękno przyrody z pięknem historii, został widok na blade - różowy rząd kolumn wspaniałego frontonu historycznej katedry.

Zdawałoby się, że widoku tego ulicę główną naszego miasta pozbawić, nikt nie będzie usiłował.

I oto zjawia się projekt, który oba momenty piękna tej ulicy zniszczyć usiłuje.

Piękno ulicy Mickiewicza — to jej rzut daleki — to ta wstęga na trzy kilometry rozsnuta, to to doskonale jej usytuowanie ze wschodu na zachód, potęgujące przy zachodzącym, czy wschodzącym słońcu jej wartości perspektywiczne tak, jak to ma miejsce właśnie na Champs Elysees w Paryżu.

Katedra w zachodnim słońcu żarzy się w wylotu ulicy i nadaje jej wartości niepodzielne.

To wszystko ma zniknąć. Na głównym odcinku ulicy — bezpośrednio tam, gdzie się ta perspektywa tworzy, stawia się obelisk, przekreślający swą sylwetką katedrę. Nie może się on stać tem zakończeniem. Na tle Katedry tworzy szkaradne przeciwieństwo. Trzeba się temu przywrzeć i zrozumieć, że nie można na tle klasycznej architektury ułożyć obelisku modernistycznego, o nie logicznej podstawie, wężonego u dołu, udającego prahistoryczną stela a przytłoczonego nadmierne wysoko, niezrównoważoną figurą.

Katedra stoi w spokoju klasycznym i stać będzie. Obelisk jest w dziwnym nowoczesnym ruchu. Ten niepokój kolosa - biedaka postawionego u szczytu kończy prostotę wielkich linii ulicy i przeciwstawia się jej zakończeniu. Na niebie ponad daleki złoty krzyż wznosi się jakaś architektonicznie niezrozumiała postać. Zrozumieć ją można by może, ale tylko chyba nie w perspektywie ulicy, lecz w otoczeniu własnym, w rezerwacie zamkniętej przestrzeni, należycie dostosowanej.

Zdrowy włos jest zawsze piękny! Włosy Wasze muszą przede wszystkim utrzymać swą naturalną elastyczność; zachowają wówczas zdrowie i piękny połysk. Pielegnujcie je zatem regularnie środkami niepozostawiającymi na włosach cząstek alkalicznych ani osadu wapiennego: stosujcie

BEZ MYDŁA
Szampun Czarna główka
W 2-ach edycjach: dla ciemnych i jasnych włosów

Gdzie jest ta przestrzeń? Pomnik nie jest związany niczem z architekturą Wilna. Indywidualny, modernistyczny z pewnymi reminiscencjami pierwotnego archaizmu — może znaleźć chyba najlepsze dla siebie otoczenie wśród architektury współczesnych domów, urozmaiconej skupieniami zieleni. Architektura taka, taka wnęka architektoniczna znajduje się tuż obok. To jest plac Orzeszkowej. Okolony prawie szczerline gmachami, któreby może tylko wymagały pewnego ujednostajnienia elewacji.

Umieszczenie w tem miejscu pomnika byłoby zgodnym z normalnymi zasadami wyboru miejsca dla pomników. Pomnik na środku ulicy — to anomalja nigdzie nie spotykana.

Pomniki zawsze ustępują drogę i stoją sobie spokojnie i dostojnie na poświęconej im przestrzeni.

Tak stoi ks. Poniatowski, tak siedzi Kopernik w Warszawie, tak stoją różni monarchowie, poeci, myśliciele i wodzowie, poczynając od Marka Aureliusza w Rzymie.

A jeśli Mickiewicza w Paryżu, czy Zygmunta w Warszawie dźwigają kolumny w samym śródmieściu ruchu miejskiego, dzieje się to tylko tam, gdzie pomniki stają się osią wielkiego rozdroża, gdzie koło nich obraca się i rozwija ekscentrycznie pielgrzymka ludzka, a oni nad nią dominują, spokojni, niewzruszeni, trwający na swych marmurowych piedestałach w idealnym centrum, które nie przeszkadza ruchowi i pokoleń i narodów.

Tak jest na placu Vendôme gdzie stoi Napoleon, na placu d'Alma, gdzie stoi Mickiewicz w Paryżu.

Ale tu, na ulicy Mickiewicza niema ani rozdroża, ani gwiazdy

stego zbiegu ulic. Tu jest zabarykadowana, jakby rogatką ulica tuż obok naturalnego jej skrzyżowania z ulicą Wileńską, tu każdy przechodzień, każdy wóz, każde auto, od dziś, aż po nieznaną kres, jeśli pomnik tam stanie, spotykać się będzie z dziwołagiem, czy jednym z cudów świata. Dlaczego tu na środku ulicy, dlaczego tu zasłaniać widok kępować ruch, dlaczego tu ustawiać tego kolosa, niby polijanta na wieczne czasy?

Tego nikt nie wytłumaczy. Rzeczy nielogiczne nie mogą być pięknymi. Szczególnie w architekturze ta prawda jest jasna. Pomnik powinien być cofnięty w głąb skweru. Wtedy dopiero można będzie oglądać go należycie. W promieniu nawet rozszerzonej ulicy będzie widzialny on tylko w rekursie z dołu.

Odsunięty od ulicy da on możliwość przechodniom ujrzenia go w naturalnych, najlepszych warunkach widzialności.

Jeszcze jeden argument. Pomnik jest obcy Wilnu. Jego ocena artystyczna jest sporna. Lecz nie czas mówić o tem. Pomnik stanie, a sprzeczność jego z naszymi upodobaniami — pozostanie. Czyż słusznym jest wśród tej kolizji uczuć nadawać temu kolosowi tak bezwzględnie niszczącą inną wartości moc?

Pisząc te moje uwagi, pozwoliłem sobie na dłuższe ich rozwinięcie, a to spowodowało, że sprawę pomnika Mickiewicza uważam za dotyczącą moich obowiązków. Byłem w Komitecie Budowy Pomnika. Nikt tego Komitetu o zdanie co do projektu pomnika nie uważał za potrzebne zapytać. Zajął się tem komisja. Jednak wobec społeczeństwa uważam, że obowiązek troski o pomnik dla członków Komitetu pozostał w całej pełni.

Zygmunt Jundziłł.

Notatki polemiczne „Dziennik Ludowy“

Pułkownik January Grzędziński publicysta lewicowy napisał w Dzienniku Ludowym „Wyciągamy wnioski z wojny w Hiszpanji“. Przyznaj się, że osiągnąłem z ciekawością po ten artykuł, ale się zawiodłem. Płk. Grzędziński miał intencję dowiedzieć, że państwa przygotowujące wojnę agresywną, wiążące swe nadzieje na zwycięstwo z błyskawicznym atakiem (przy tem autor wskazuje tu wyraźnie na Niemcy) będą w przyszłej wojnie zwyciężone przez państwa mogące zorganizować powolną, ale skuteczną obronę. (Należy się domyślać, że płk. Grzędziński ma tu Sowiety na myśli). Ale fachowa argumentacja autora bardzo szwankuje, natomiast jaskrawa polityczna tendencyjność podrywa zaufanie do obiektywizmu. Płk. Grzędziński zdolny jest wypisywać takie np. frazesy:

Zaden szczerzy demokraci, zaden prawdziwy niepodległościowiec nie może bez bólu patrzeć, jak odbywa się w sąsiedztwie najbliższych przyjaciół i w cięciu Ligi Narodów najazd na wolny naród i zamach na jego suwerenność.

Każdziej mogą to, co się dzieje w Hiszpanji nazywać nie najadem, lecz interwencją a nawet tylko udziałem entuzjastycznych „ochotników“ włoskich i niemieckich czy też zgoda użyciem wojsk najemnych — jest mi to najzupełniej obojętne.

Jak wiadomo, w Hiszpanji jest wojna domowa pomiędzy Hiszpanami głoszącymi hasła narodowe, a Hiszpanami głoszącymi hasła międzynarodowe, przy czem i jedni i drudzy korzystają z pomocy obcej. Pierwsi — Włochów i Niemców, drudzy — bolszewików sowieckich i bolszewików wszelkich narodowości: Francuzów, tychże Niemców, nawet Po-

laków i Żydów. Dlaczego więc walka narodowców z międzynarodowcami ma wzbudzać ból u każdego „prawdziwego niepodległościowca“ jest tajemnicą frazeologii płk. Grzędzińskiego. Niepodległość to hasło niemające nic wspólnego z internacjonalizmem, który dąży do zgubienia pojęcia ojczyzny i odrębności narodowej. Gdyby zwyciężyła czerwona Barcelona — państwo hiszpańskie stałoby się kolonią międzynarodowej organizacji komunistycznej. I oto znalazł się Polak, który się entuzjasmuje taką perspektywą.

W dalszym ciągu tego artykułu czytamy:

Według statystyki ogłoszonej w Londynie przez majora Attlee, lidera Labour Party SAMYCH TYLKO DZIECI zginęło od bomb lotniczych w rządowej Hiszpanji za czas od marca br. 10.709, a zostało rannych 15.320 — razem ponad 26 tysięcy, przytem ta statystyka nie objęła wszystkich miejscowości, a w tem niema najbardziej dotkniętej Barcelony, gdzie np. w ciągu jednego tylko dnia padło 60 zabitych.

Wszystkie korespondencje z Hiszpanji powiadają o niemieckich tankach w Hiszpanji narodowej i o bolszewickich aeroplanach w Hiszpanji międzynarodowej. Czerwone lotnictwo działa i rzuca bomby. Czyżby bomby narodowe były tak krwiożercze, że spadały na dzieci, a bomby bolszewickie były tak mądre i humanitarne i zwinne, że skoro spadnie przed dziećmi, to zamieni się w piłeczkę do zabawy. Należy sądzić, że jest jednak inaczej, że bomby obu walczących stron zabijają ludność cywilną. Poczci więc wypisywać aż takie nonsensy. Cat.

Listy do Redakcji Poseł Emeryk Czapski. Przeszłość członka Rady Nacz. „Ozonu“. „Zarzewie“, min. Kwiatkowski, a „Naprawa“. Z. Z. Z. Słonimski pisze do nas.

Dzisiaj otrzymaliśmy wyjątkowo obfitą pocztę polityczną. Niekóre interesujące listy zamieścimy wobec tego w skróceniu. Na wstępie musimy dać głos Słonimskiemu Związkowi Ziemią występującemu w obronie posta słonimskiego Emeryka Czapskiego, przeciwnikowi kalumnijom wiecu, prezydium którego składało się z członków Ozonu.

W dniu 3 kwietnia b.r. odbył się zjazd Osadników powiatu Słonimskiego. Prezydium zjazdu dopuściło do niebywałych w treści i formie ataków na posta ziemi słonimskiej p. Emeryka hr. Hutten - Czapskiego, zezwalając na odczytywanie skandalizujących artykułów z pism brukowych, oraz napaści z pretensjami osobistymi wbrew wyrokowi sądowemu, wyrokowi, które go całkowicie ze wszelkich podnoszonych przez brukowce zarzutów oczyściły. Związek Ziemi powiatu słonimskiego wyraża głębokie ubolewanie, że podobny fakt szarpania czci „osobistej“ miał miejsce na ziemi — jedynego z dwóch rolniczych elementów polski na kresach i gorąco protestuje przeciw wystąpieniom godzącym w współpracę Polaków, oraz przynoszącym krzywdę członkowi naszego „Związku“ Prezesowi Towarzystwa „Naprawa“ i przedstawicielowi Ziemi Słonimskiej do Izby Ustawodawczej. Spodziewamy się, że Związek Osadników powiatu Słonimskiego udzieli pełnej satysfakcji posłowi Hutten Czapskiemu.

Zarząd Związku Ziemi pow. Słonimskiego.

Drugi list pochodzi od p. Rachalskiego, który przypomina swą głośną w swoim czasie sprawę z p. Zygmuntem Gąsiorowskim, niegdys kuratorem wileńskim, obecnie członkiem Rady Naczelnej Ozonu.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Zwracam się do Pana w następującej sprawie. Do Rady Naczelnej O. Z.N. wszedł z Białegostoku najstarszy Zygmunt Gąsiorowski, b. kurator wileński — znalazł się więc w towarzystwie „czołowych przedstawicieli społeczeństwa“.

Przesłał Panu Redaktorowi wyścinę z „Słowa“ (7 czerwca 1930), gdzie wydrukowano uprzymoczenie się wyroku w sprawie „zniesławienia“ przeze mnie tego pana. Powtórzę jeszcze końcowe zdanie z wyroku sądowego: „Przy wyrokowaniu w tej sprawie Sąd przyjął pod uwagę również i tę okoliczność, że p. Gąsiorowski zareagował na HANBIĄCE (podkreślenie moje) go zarzuty dopiero po upływie trzech lat po ogłoszeniu listu, z czego należy wywnioskować, że uważał stawiane mu zarzuty za nie do odparcia“.

Łącząc wyrazy etc.

Alfred Rachalski.

W dalszym ciągu otrzymałmy list od p. Jastrzębca Zakrzewskiego „zarzewiaka“, ale przeciwni ka „naprawcy“. Stosunki pomiędzy „Zarzewiem“ a „Naprawą“ niezupełnie są wyjaśnione. Idą czasami razem; częściowo się zleli w jedną organizację, ale są „zarzewiacy“, jak p. Zakrzewski który zwał „naprawę“. P. Zakrzewski przysłał nam uchwały zjazdu „zarzewiaków“ we Lwowie, które się odcinają od zniwanionej przez społeczeństwo „naprawy“. Uchwały te brzmią w pewnym zakresie:

1). Konsolidacja Narodu musi być przeprowadzona na gruncie wyraźnej idei narodowej i konieczności przebudowy dzisiejszych stosunków społecznych i gospodarczych oraz na podstawie programu politycznego opartego o państwową rację stanu Narodu Polskiego.

2). Warunkiem konsolidacji jest powołanie szerokiej mas Narodu do współgospodarzenia i współodpowiedzialności za losy Państwa.

3). Stwierdzamy, że wytyczne przemówienia Kól. Wicepremiera Inż. Kwiatkowskiego w Katowicach — od powiadają w pełni dążeniom „Zarzewia“, a realizacja tego programu winna nastąpić w najbliższym czasie.

4). „Zarzewie“ stanowi SAMOISTNĄ grupę ideowo - polityczną, naro-

dowo - niepodległościową, nie związaną z t.zw. „Naprawą“.

5). Zebranie Delegatów kilku skupień „Zarzewia“ upoważnia poszczególne Skupienia do wszczęcia rozmów dla porozumienia się z różnymi grupami młodzieży o ideologii narodowej.

Uchwały te zaopatrzył p. Jastrzębiec Zakrzewski, który sam brał udział w zjeździe „Zarzewiaków“ krótkim komentarzem, opartym całkowicie na mowie p. Kwiatkowskiego. We wstępie do tego komentarza p. Zakrzewski pisze:

Tryumfalny harmider prasy żydowskiej i folksfrontowej, szalejącej z radością z powodu antynacjonalistycznej „dezynfekcji“ przeprowadzonej w „Ozonie“ — przerwał nagle podniesiony głos Wicepremiera Kwiatkowskiego.

Nie jesteśmy w możności sprządnąć czy p. Zakrzewski swe uwa gi pisał po czy przed wywiadem udzielonym przez p. Kwiatkowskiego p. Miedzińskiego. Ten wywiad bowiem skolei zgasił radość przeciwników Ozonu, a Naproczników uspokoił.

Wreszcie list najbardziej sensacyjny, od zarządu Z.Z.Z. w Słonimie. Jak wiadomo organy tej organizacji systematycznie obsypują nas oszczerstwami, za co zresztą już zostali skazani: prezes ZZZ p. Moraczewski na 1 miesiąc za oszczerstwo, a sekretarz generalny p. Szurig na dwa miesiące za oszczerstwa. Widać jednak opinia o naszej jej ojalności w walce politycznej podzielana jest przez Słonimski Z.Z.Z., skoro zwraca się do nas o zamieszczenie listu, co też czynimy, czyniąc w nim skróty i jakie ze względu na brak miejsca u czyniłyśmy także i w innych korespondencjach dziś nam przysłanych.

W numerze z dnia 1-go maja r.b. Pańskiego poczytnego pisma w raporcie p.t. „Czy dojdzie w Słonimie do wybuchu“ jest zmieniana następująca treść: „Dotychczas było naturalnie Z.Z.Z. Pięćdziesiąt tysięcy złotych (czy nie podatkowych) w kasie, czte rech panów w zarządzie, pięciu członków. Pozostali jak byli. Tylko tych pięciu im odpadło“. Jestem właśnie jedynym z tych „panów“ z zarządu i oświadczam, że powyższe dane nie odpowiadają prawdzie, albowiem miejscowy oddział Z.Z.Z. liczy około 100 członków, a pieniędzy w kasie ma znacznie mniej, przy czem ani jednego grosza podatkowego. Przypuszczam, że autor raportu został wprowadzony w błąd przez osobę, której jak najmniej zależy na zorganizowaniu miejscowych robotników i usiłuje rzucić kość niezgody między istniejącym od kilku lat oddziałem Z.Z.Z., a nowopowstałym związkiem, nie wiedząc prawdopodobnie o tem, że między temi związkami — nawiązuje się współpraca i że oddział ZZZ również walczył i to skutecznie, o polepszenie bytu swoich członków.

STEFAN GOŁACKI

W części listu, której nie umieszczamy, p. Gołacki precyzował pewne ideowe założenia ruchu ZZZ.

Żądajcie „Słowa“
we wszystkich punktach sprzedaży gazet na terenie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego.

OPONY
Stomil i Englebert
po cenach fabrycznych dostarcza „AUTOTECHNIKA“
WILNO, UL. WILEŃSKA 23
Tel. 1116.

Nie będzie amerykańskich debiutantek w Buckingham

Czem naraził się ambasador Kennedy swoim najbogatszym rodaczkom

G. Vanderbilt w swej świetnej książce „Farewell, Five Avenue!” wspomina o snobistycznej manji, jaka oparła się co roku siery plutokracji amerykańskiej, kiedy zbliżał się sezon dworski w Londynie. Tysiące matek i córek amerykańskich ogarniętych jest wówczas jedną tylko myślą: dostać się na oficjalne przyjęcie jakie wyda królowa angielska i być przedstawioną królowi. To więcej, niż prawo uściśnienia dłoni przez Roosevelta, — skrzętnie wykorzystywane przez przeciwnego Amerykanina. Być choć raz na dworze królewskim, to niejako nobilitacja dla żon i córek królów guzików, czy szmalcu, czy innych artykułów, konsumowanych przez cały świat. Ambasadorowe Stanów Zjednoczonych w Londynie zasympaw; byli co roku na wiosnę setkami; tysiącami listów, błagających o poparcie u marszałka dworu angielskiego, który układa listy debiutantek w danym roku na dworze królewskim.

„WPROWADZACZE”

W swym wysiłku do pałacu Buckingham Amerykanek nie szczędziły żadnych trudów ani wysiłków; swego czasu nawet kwitł specjalny rodzaj zarobkowania na tej manji, którą wykorzystywali podpadli materialnie członkowie aristokracji angielskiej dla poprawy swoich finansów. Po prostu wynajmowali się oni na sezon bogatym Amerykanom, zobowiązując się wzajemnie za określoną sumę wprowadzić je w świat londyński, a nawet na dwór królewski. Z tego procederu wyrubił się wreszcie specjalny typ „wprowadzacz”, pośredników w życiu towarzyskim; nauczycieli dobrego wychowania.

KRÓLOWA

REDAGUJE LISTĘ GOŚCI

Naraz, w tym roku, manji tej położono kres w sposób jaknajbardziej niespodziewany. O ile bowiem poprzednie królowe, Jerzy V i królowa Maria, pobliżwie patrzyli na praktykę amerykańską, o tyle królowa Elżbieta, należąca do bardzo ekskluzywnej szkockiej aristokratycznej rodziny, sama zajęła się w tym roku doбором osób, mających prawo wstępu na dwór królewski, —

DYKTATOR SOWIECKI NIEDOSTĘPNY

Żaden cudzoziemiec nie został dopuszczony do Stalina z okazji 1 maja

Dzisiaj wychodzą na jaw najrozmaitsze szczegóły, dotyczące święta 1-szo majowego i rewji odbytych z okazji tego święta w stolicy ZSRR.

Okazuje się, że Stalin był tego roku zupełnie odseparowany od zagranicznych delegacji, przybyłych na uroczystości z różnych stron świata. Zwykle Stalin witał się z członkami przybywających delegacji. W tym roku oprócz

Dec. Cywiński w szpitalu

Na mocy decyzji władz więziennych docent Cywiński, skazany na 3 lata więzienia przez Sąd Okręgowy w Warszawie, przewieziony został do szpitala przy więzieniu Mokotowskim. Jak wiadomo proces doc. Cywińskiego w drugiej instancji wyznaczono na dzień 2 czerwca.

ZOFJA BOHDANOWICZOWA

WSCHODNI WIATR

OPOWIEŚĆ WILEŃSKA

— O, nie schodź! Niech zostanie otwarta! Albo już razem zjedziemy.

— Co wy? Ja się nie lękam. — Agata bierze świecę z rąk ostupiałej mniszki i powoli znikła w czarnym otworze. Po chwili jest zpowrotem, a siostra Genowefa patrzy na nią z podziwem.

— To ty jesteś taka?

I brak jej słów na wyrażenie szacunku, jakim ją nagle przejmują spokojna i dumna postać Agaty.

W ogrodzie już jest szaro. Przez liście przebliskuje światło z otwartych drzwi kuchni. Niesie stamtąd mocnym zapachem piekącego się chleba. Siostra Konstancja troskliwie zagląda do pieca, rękę w buchające ciepło wsuwa i puka w brązowe bochny. Potem zpowrotem przysuwa szczelnie blachę.

— Jeszcze nie gotowe — mówi siadając na ławie.

Siostra Genowefa tupie nogami w proggu, aby błoto odpadło z trzewików. Cała jeszcze przejęta odwagą Agaty, mówi do siostry Konstancji:

— Ona się wcale nie boi! Sama zeszała wdół zamknąć kratę!

Siostra Konstancja uśmiecha się z uznaniem i zaraz jako starsza poucza młodszą:

— Bo i czegoż się bać? Zmarli — wieczny im pokój — żywym krzywdy nie robią. I nie w myśl im to, bo albo w piekle siedzą, skąd niemasz wyjścia, albo się ra im cieszą przy Panu Bogu, toż Go nie odejda. aby na ten padół płaczu wracać. A lękać się trzeba pokusy, złej siły, co do grzechu ciągnie.

— Aie bo umarłych. powiadała. widzieć można, a pokusy to i nie zobaczysz — broni się siostra Genowefa.

— Oho! i jak nieraz obaczysz!

— Wycie widzieli? — siostra Genowefa aż się przysuwa z ciekawości.

Siostra Konstancja żegna się i całuje krzyżyk różańca, zwisającego u pasa.

Sprawa beatyfikacji królowej Jadwigi

Kanonizacja św. Andrzeja Boboli pobudziła postulatki polskie do wzmocnienia akcji kanonizacyjnej. Obecnie wysuwają się na czoło sprawy beatyfikacji Królowej Jadwigi, Kardynała Hozjusza i Hetmana Stanisława Żółkiewskiego (postulator ks. prof. dr. Wojciech Topoliński O. M. C.) oraz ks. Piotra Skargi (postulacja Towarzystwa Jezusowego).

Należy podkreślić, że sprawa beatyfikacji Królowej Jadwigi rozwija się bardzo pomyślnie. Pierwszym krokiem w procesie, dotyczącym Śług Bożych, zmarłych w czasach odległych, jest zebranie i przedłożenie Komisji

historycznej rzymskiej Kongregacji św. Obrzędów źródeł, odnoszących się do życia tych osób. Otóż w sprawie Królowej Jadwigi podjęli się zebrania i oceny tych dokumentów dwaj wybitni znawcy przedmiotu, dobrze orientujący się w epoce historycznej, na której tle występuje nasza „Pani Walewska”. Są nimi: znakomity historyk dr. Oskar Halecki i p. Wanda Maciejewska, autorka rozprawy o Królowej Jadwidze; praca p. Maciejewskiej spotkała się z uznaniem krytyki fachowej. Referat profesora Haleckiego i p. Maciejewskiej spodziewany jest już na czerwiec r.b., poczem będzie

można rozpocząć postępowanie normalne w Komisji Historycznej Kongregacji św. Obrzędów i proces informacyjny w Księżęco - Metropolitalnej Kurji Arcybiskupiej w Krakowie. W najbliższym czasie ma się ukazać dekret J.E. księcia Metropolity dr. Adama Stefana Sapiehy w sprawie pism (prywatnych i urzędowych) Królowej Jadwigi, które muszą być zebrane do przejrzenia i oceny przez cenzorów rzymskich.

Z całej Polski nadchodzi na ręce rzymskiego postulatora beatyfikacji Królowej Jadwigi ks. Topolińskiego, liczne listy, świadczące o rozpowszechnieniu kultu tej wielkiej Słudźnicy Bożej, wyrażające żywe pragnienie wyniesienia Jej na ołtarze, przywiązanie serdeczne do Jej osoby ze strony wiernych wszystkich sfer i gotowość współpracy w akcji, zmierzającej do przyspieszenia Jej beatyfikacji. M. in. katolickie zrzeszenia kobiet lwowskich zgłosiły akces zbiorowy do tej pracy, otrzymując ze strony postulatora rzymskiego zlecenie przygotowania srebrnej trumienki dla ziemskich szczątków Królowej Jadwigi.

Podkreślić należy chętną i skuteczną pomoc ze strony „Apostolstwa Chorych” w dziedzinie mobilizacji modlitw o beatyfikację i wstawianictwo Królowej Jadwigi. Niestrudzony kierownik „Apostolstwa Chorych” ks. kanonik Michał Rękas (Lwów), systematycznie przypomina tysiącom swych zrzeszonych chorych tę sprawę, tak żywo obchodzącą całą Polskę. Dodać trzeba, że w stadium organizacji znajduje się komitet warszawski dla współpracy z postulatorem beatyfikacji Królowej Jadwigi. Do komitetu tego wejdzie cały szereg wybitnych osobistości ze świata katolickiego stolicy.

Staraniem komitetu rzymskiego ukazało się w druku przemówienie Matki Ledóchowskiej, poświęcone Królowej Jadwidze. Rozdano je licznym pielgrzymom polskim, przybyłym do Wiecznego Miasta z okazji kanonizacji św. Andrzeja Boboli. W dalszym ciągu postulator rzymski beatyfikacji Królowej Jadwigi prosi o nadsyłanie wszelkich wiadomości, które mogłyby się przyczynić do przyspieszenia beatyfikacji Apostółki Litwy, zwłaszcza o doznanych łaskach pod adresem „Padre Postulatore Generale Adalberto Topoliński — Piazza SS. Apostoli 51 — Roma — Italia. (Adres poprzedni Via S. Dorotea 23 jest już nieaktualny. W kraju należy porozumiewać się w sprawie powyższej z ks. kan. Rudolfem Van Roy'em, Kraków, ul. Szewska 22.

W SPRAWIE BEATYFIKACJI KARDYNAŁA HOZJUSZA

W sprawach, dotyczących beatyfikacji kardynała Hozjusza, należy adresować do Rzymu: P. Postulator Adalberto Topoliński, Roma, Piazza SS. Apostoli 51, Italia.

W kraju zaś należy się zwracać pod adresem: ks. prof. dr. Józef Smoczyński, plac Marjacki 6, Pelpin. Po morze.

Echa zbrodni w Skierniewicach

Zona mordercy w więzieniu

Dochodzenie w sprawie zabójstwa żony gen. Kozickiego, jego 5-letniej córki, służącej oraz wychowawczyni w Skierniewicach, dokonanego przez ordynana na 22-letniego Bronisława Janowskiego, zostało chwilowo przerwane. Morderca, jak wiadomo, sam sobie wymierzył sprawiedliwość.

W więzieniu osadzono żonę mordercy, Władysławę Kwiatkowską, która zeznała, że o zbrodni Janowskiego nic jej niewiadomo.

Ponieważ znajduje się ona w 6 miesiącu ciąży, wobec tego — według przyjętej procedury — nie wolno jej przesłuchiwać, jako ko-

biety ciężarnej. Kwiatkowska przebywa w więzieniu i niewątpliwie dużo światła na tę sprawę rzuca jej zeznanie w chwili, kiedy będzie można ją przesłuchać.

Jak donosi jedna z agencji dziennikarskich, ustalono, że zbrodnia ordynansa nie miała charakteru rabunkowego.

Bezpośrednio po wstrząsających przejściach gen. Kozicki zwrócił się do przełożonych z prośbą o przeniesienie go do innej miejscowości. General podjął się utrzymania matki zamordowanej bony Piotrowskiej, wypłacając jej stałą pensję miesięczną.

Snieg w maju - Co będzie w lipcu

Szkody w ogrodnictwie

We wtorek dnia 3 bm. wtargnęły nad Polskę z północy potężne masy chłodnego i wilgotnego powietrza pochodzenia arktycznego. Spowodowało to jednocześnie gwałtowny spadek temperatury w całym kraju. Wzrosła też siła wiatru, który miejscami przybierał charakter huraganu, osiągając szybkość do 90 km. na godzinę. Wichura szalała przez cały dzień, szczególnie zaś silne były porury wiatru późnym wieczorem.

Meteorolodzy zapytani na temat przyczyn tak nagłej zmiany pogody, mają jedną tylko odpowiedź, że wogóle rok bieżący jest bardzo przykry i, że pogoda obecnie kształtuje się zupełnie odwrotnie, niż zwykle. W marcu było ciepło, a w maju pada śnieg.

Okazuje się, że masy chłodnego powietrza miały odwrotną drogę; przedostały się między innymi zalegającym nad Rosją, a wyłem zalegającym nad Skandynawią. Na szczęście jednak nie w całym kraju zanotowano przymrozków.

Temperatura we środę o godz. 8-jej rano kształtowała się następująco: na Wileńszczyźnie było 3; w Poznańsku 1 st. mrozu; we Lwowie, Łucku, Równem, Zdobunowie, Brześciu, Lidzie było 0 stopni; w Krakowie, Tarnopolu, Tarnowie, Stanisławowie 2 st.; w Warszawie, Płocku, Deblinie 3 st.; oraz na Pomorzu i w Gdyni 4 st. ciepła. Jak widać z tego, na Wileńszczyźnie oraz w zachodniej części kraju i na kresach wschodnich był mróz.

Tak nagle ochłodzenie wywołało

zrozumiałą niepokój o stan roślin, przede wszystkim drzew i krzewów; opad śnieżny nastąpił w okresie kwitnienia drzew owocowych, mianowicie wini, czereśni, brzośkwi i moreli. Chłody wróciły w chwili rozwijania się liści i kwitnienia licznych roślin. Czy śnieg i chłód nie wpłyną obecnie na owocowanie drzew i nie zaszkodzą roślinom?

W odpowiedzi na to pytanie otrzymaliśmy od wybitnych fachowców następujące wyjaśnienie:

— W okręgu warszawskim śrętny opad oraz chłody, nie powinny wywrzeć żadnej szkody, dzięki temu, że nie było u nas przymrozków, co prawda we wtorek zanościło się na przymrozek i budziło to poważny niepokój. — Pod wieczór temperatura spadła do 5 st. ciepła i obawialiśmy się, że może dojść do zera. Na szczęście w nocy było 2 st. ciepła i nad ranem temperatura zaczęła stopniowo wzrastać. Śnieg, — który spadł odrazu stopniał i on nie zaszkodził roślinom. Nie będą też narazone kwiaty drzew owocowych.

Natomiast niepokój budzi stan roślin w okręgu poznańskim, na kresach wschodnich oraz na Wileńszczyźnie, — gdzie zanotowano mrozy. Tam w wielu okolicach mróz trwał przez całą noc mógł, a nawet niewątpliwie zaszkodził drzewom owocowym; byłoby to szczególnie przykre, ponieważ w ostatnich czasach właśnie na kresach; a na Wileńszczyźnie prowadzona była intensywna akcja sadzenia drzew owocowych. W tym wypadku drzewa te byłyby pozbawione kwiatów.

Repertuar teatrów i kin stołecznych

TEATR WIELKI: „Manewry jesienne”.

TEATR NARODOWY: „Cyrano de Bergerac”.

TEATR POLSKI: „Gałazka rozmówna”.

TEATR LETNI: „Dama od Maksyma”.

TEATR NOWY: „Dar poranka”.

TEATR MAŁY: „Asmodeusz”.

TEATR KAMERALNY: „Niewinność”.

TEATR MALICKIEJ: — „Jastrząb wśród gołębi”.

TEATR ATENUM: „Szóste piętro”.

WIELKA REWJA: „Dudek”.

TEATR 8.15: „Kryśta Leśniczanka”.

CYRULIK WARSZAWSKI: „Oj Cyrulik — Warszawa”.

KINA

ATLANTIC: „Nancy Steele zginęła”.

BALTYK: „Pani Walewska”.

CAPITOL: „Wrzós”.

CASINO: „Przygoda pod Paryżem”.

COLOSSEUM: „Mocni ludzie”.

EUROPA: „Obcym wstęp wzbroniony”.

FILHARMONJA: „W cztery oczy”.

HOLLYWOOD: „Tango Nocturno”.

IMPERJAL: „Płynne złoto”.

PALLADIUM: „Pensjonarka”.

PAN: „Buziaczek”.

RIALTO: „Świat mówi o nas”.

ROMA: „Za cudze winy”.

STYLWOJ: „Zbłądziłem”.

STUDJO: „Szalona Claudetta”.

ŚWIATOWID: „Złoty pirat”.

VIKTORIA: „Kobiet nad przepaścią”.

TEATR MIEJSKI: „Piosenka o kadejcie”.

TEATR WIELKI: „Tysiąc i jedna noc”.

TEATR POLSKI: „Przeprowadzka”.

TEATR WIELKI: „Rose Marie”.

ROZMAITOCI: „Lekkomyślna siostra”.

TEATR MIEJSKI IM. ORZESZKO

WEJ: „Pod zarządkiem przymusowym”.

KINA

APOLLO: „8-ma żona Sinobrodęgo”.

PAN: „Djabełska eskadra”.

HELJOS: „Ostatni Mofikanin”.

UCIECHA: „Zielone Pola”.

MALENKIE LUX: „Cafe Metropole”.

Dziecko zarażone pryszczycą

NIEBEZPIECZNA CHOROBA PRZYZRUCZA SIĘ NA LUDZI

W Swarzędzu pod Poznaniem, — lekarz stwierdził u 2-letniej Marii Markiewicz pryszczycę. Diagnoza potwierdzona została przez komisję, złożoną z lekarzy poznańskich.

Choroba objawia się podobnie, jak u zwierząt. Najpierw wysoka temperatura i utrata apetytu, następnie ślimotok, a na blonach słuzowych jamy ustnej owrodożenie i obrzęk.

Leczy się pedzłowaniem jamy ustnej środkami dezynfekcyjnymi. Prawdopodobnie chorobę przyniósł ojciec, — który dozorował chore bydło.

W domu kuśnierza Hawryli Boczoczki siedzą przy stole Ditmer i Augustyn. Za' małemi szybkami ostrołukowych okienek staje się zmierzch i na niebie, w którego błękit już zarozał wsiąka, śnią krzyworamiennie krzyże cerkwi świętego Ducha.

Gospodarz — starzec z białą, zakrywającą piersi brodą — dolewa do czarek miodu i gwarzy z rozjaśnioną twarzą.

Miła to gawęda o szarej godzinie, szczególnie między takimi przyjaciółmi jak Ditmer i Boczoczka. Od lat się znają i często odwiedzają się dla owych spokojnych chwil, któremi się wzajem darzą.

Ditmer ze słów Boczoczki poznaje przeszłość miasta i słucha jak kochanek, któremu o urodzie i dobroci kochanki prawią. Boczoczka wiek prawie przeżył w Wilnie i z lubością wspomina czasy, które mu się wydają teraz pełnymi szczęścia.

Ditmer obyczajem gandawskim nazywa Boczoczkę „kumem”. Boczoczka z ruska „ty” mówi Ditmerowi i to brzmi tkliwie i pięknie w jego starczych ustach.

Augustyn przysłuchuje się tym gawędom i dziwi się. Dziwi się tym duszom, zakrzepłym w jednym trwałem umiłowaniu, jakby z kamienia wyciosanym duszom, na których lada powiew czy mgła śladu nie zostawia. On sam jest chybotliwy, zmienny, wszystkiego ciekawy i od wszystkiego odbiegający w pośpiechu. Zawiele ma czasu przed sobą i zawiele sił w sobie, aby się miał zasklepić skupiać w jednym miłowaniu. Dziś go zachwyci do wypieków na twarzy, do gorączki jakaś postać z Ditmerowych makat; jutro zapomni o niej i po uszy ugrzęźnie w hulance i pijatyce z żakami akademii Jezuickiej. Oszaleje na tydzień od spojrzenia urodzivej mieszczki; a potem się znów zakocha w freskach mistrza Del-Bemego i godzinny całe spędzi w zamyśleniu wśród złocistego mroku kaplicy świętego Kazimierza. W młodem jego sercu krew kipi jak w garnku woda, bulgocze, wre pośpieszna, żadna wciąż nowych oczarowań.

Akwilina — wnuczka Boczoczki — podaje miód, przynosi jakieś kołaczyki imbirem woniące, jakieś pierogi suto rybą i kapustą przekładane.

(D. C. N.).

8)

— Widziałam jego popielatego — i nie daj mi Boże drugi raz zobaczyć. To było dawno, w pierwszym roku zaraz, jakem tu przybyła. Szaro było na dworze jak teraz, a wracałam z ogrodu od pielienią grząd. I nagle zimnem na mnie powiało od grabowego szpaleru. A kiedy tam spojrzęła, zobaczyłam go jak się przemykał przez gąszcz, ogonem po liściach wlokąc. Oczy mu się świeciły jak włcze. Powiedziałam o tem siostronom. Zaraz też rozpoczęłyśmy posty i modlitwy, żeby nas Pan Bóg uchronił od złego. Jakoż wystuchał nas, bo już potem nikt nigdy kusego tu nie widział.

— To on może się jeszcze pokazać przeciwie?

— Jużci, że łakomy on bardzo na dusze Bogu poświęcone, dlatego rad po klasztorach czyha. Ale u nas już go nie będzie. Miarkowałyśmy wtedy, że od bożnicy kalwińskiej, co tu przedtem stała, przyszedł do nas. Dzięki Bogu zburzona już dawno ten przybytek zła. A nasza świątobliwa matka Dorota modlitwami swemi strzeże naszego bezpieczeństwa. Ano, po świecie, osobliwie po lasach i rojstach, chodzą różne złe stwory i kusy im przewodzą. Tam go nikt nie ploszy. A bywa, że się wiedzmy do niego zbierają nocami, karmią go i hołubią, tańce sprosne przed nim wyprawiają i kłaniają mu się do ziemi.

— O, Jezu Nazareński! I za cóż go szpetnego tak miłują?

— On im daje siłę piekielną, żeby ludziom i wszelkiemu żywemu stworzeniu szkodziły. A żeby taką moc od niego dostać, musi z nim niewiasta jako z mężem żyć i dzieci rodzić.

— A jakież te dzieci?

— Różne bywają. Albo wilkołaki, albo południce, albo inne nieczyste stwory. A bywają i tak ie jako wszyscy ludzie. Aleć te najgorsze, bo nie poznasz, że djabła duszę mają. Jak z ludźmi z nimi żyjesz, a one gubią niewinnych. Wiadomo — szatańskie dzieci!

Agata zrywa się nagle i potracając dziecę ku drzwiom biegnie.

— A tobie co? Gdzieś lecisz?

— Puście! Zemgliło mnie!

— Nie pójdziesz sama! Wiesz, że ci nie wolno. Siostra Genowefo, odprowadź ją do celi i posiedź z nią. Nie lękaj się, Agato, niemasz u nas złego. Tu spokoj, jako nigdzie na świecie.

I siostra Konstancja wyrzuca sobie, że swem gadulstwem narządziła dziewczynę.

— Oduść mi Panie — szepece ze skrucą, zaglądając do pieca.

Debata

„Kronika Polski i świata” NIEPRAWDOPODOBNE HISTORYJKI

Czasy pięćdziesiąt, siedemdziesiąt lat wstecz wydają się dziś pod względem pewnych pojęć niewiele mniej odległe niż era mieszkań, odkopanych w Biskupinie. Czasy, gdy z Galicji i Królestwa jeździło się na kurację do Karlsbadu końmi. Czasy, w których były piądzę. Czasy, kiedy dorożkarzom, fryzjerom, kelnerom i żydom mówiło się „ty”, lub w drodze wielkiej śaskowości „przyjacielu”.

W Krakowie panowie Potocki, Skorupka, Węzyk, Koźmian, Gostkowski i słynny z dowcipu Oczkoński, po rannej kawie zwoływali się swiństwami, spotykali się na Ryнку i w szlafrokach tureckich, z fajkami, spacerowali, gawędząc, wśród kornych pokłonnów przechodzącej publiki.

Rada Miejska na wiadomość, że świeżo poślubionej żonie pana Adama Potockiego, pani Katarzynie z Branickich, budynek ratusza w Ryнку zasłania widok z okien pałacu „Pod Baranami”, uchwaliła zburzyć ten ratusz, i zburzyła, pozostawiając jedynie wieżę z zegarem, która — jak to dziś każdy może zobaczyć — widoku z okna na Rynek nie zasłania.

Z Królestwa do Krakowa przyjechała i zamieszkała w Hotelu Saskim pani Dąbska, z dwoma synami, smykami, aby ich oddać do gimnazjum.

Wzywa portjera.

— Gdzie tu można oddać paniczów na naukę? Jest gimnazjum? Gimnazjum św. Anny?

— Jest, proszę jaśnie pani hrabiny, gimnazjum św. Anny.

— Gdzie?

— Na ulicy św. Anny.

— Na ulicy św. Anny gimnazjum świętej Anny, to dobrze, ale panicze, mój kochany, wisusy, nie chcą się uczyć. Kto w tem gimnazjum czuwa nad chłopcami?

— Dyrektor.

— Jak się zwie?

— Pan dyrektor Stawiarski.

— Jak?

— Stawiarski.

— Mój kochany, pójdź do niego i poproś go, żeby przyszedł do hotelu. Powiedz, że ja proszę. Wiesz, jak powiedzieć, że to ja, Dąbska, rozumiesz?

— Rozumiem, proszę jaśnie pani hrabiny.

— Żeby zaraz przyszedł, bo chcę się go poradzić, do którego oddziału paniczów wpisać i na jakiej umieścić stancji.

Taka była sugestia hrabiowskiego tytułu, że pan dyrektor Stawiarski, kawaler orderu Żelaznej Korony drugiej klasy, przyszedł.

Warszawa znacznie wcześniej się zdemokratyzowała.

W POZNANIU „SŁOWO”

naabyć można w następujących punktach sprzedaży:

- Hotelu Bazar
- vis a vis pałacu Działyńskiego (Stary Rynek)
- przy ul. Pierackiego
- Banku Cukrownictwa
- rogu Długiej i Półwajskiej
- Kramarskiej i Ryńskiej
- Marsz. Pocha i Al. Marsz. Piłsudskiego
- Przeczej i Alei Marszałkowskiej
- Epianadzie
- Kinoteatrze „Słońce”
- Bibliotece Raczyńskich
- Muzeum Wielkopolskiem

Pan Michał hr. Tyszkiewicz, esteta, mecenas sztuk pięknych, po przyjeździe z Warszawy do Krakowa, nie mógł się dość naziwić.

— Nie przypuszczałem, że w Krakowie hrabia tyle znaczy. W Warszawie nie.

Duma, pycha przewodziła w krwi i w kościach także i w zapadłych kątach wsi.

W ziemi miechowskiej, w majątku Wiśniowa, pan Seweryn Wiesiołowski, stary kawaler, o niezłomnych życiowych zasadach, a mniej biegły w gramatyce, biedził się nad napisaniem listu. Miał w domu gościa, studenta na wakacjach.

— Może byś mi ułożył... i napisał za mnie... ręka mnie boli... list do krawca w Krakowie. Wziął miarę na frak. Mój jeszcze cały, ale Andrzej i Leonard Mieroszewscy śmieją się, że niemodny, a że będę musiał być na weselu u Zwierkowskich, więc... Krawiec Filipkiewicz w Krakowie na Florjańskiej. Trzeba mu napisać, żeby się pośpieszył. Nie wiem, jak zacząć?... Jak?...

Student nie namyśla się.

— List? „Szanowny panie...”

— Jak powiadasz?

— „Szanowny panie”.

Pan Seweryn wzrusza ramionami:

— „Szanowny panie” do krawca?

A przecież...

Chciał wyglądać modnie, bywał w Kielcach punktualnie na zebraniach Towarzystwa Rolniczego, gospodarz postępowy, sprowadzał z Warszawy z fabryk Trylskiego nowoczesne narzędzia rolnicze, całe życie wybierał się do Paryża i abonował „Gazetę Kielecką”.

Z czytaniem było nieco gorzej.

Gdy posłaniec konny wracał pod wieczór z Miechowa ze sprawunkami i gazetą, pan Seweryn rozkładał gazetę, rozprostowywał i układał na przypiecku.

Student zauważył, że tych gazet tam składanych jest już z poprzedniego czasu gruba warstwa.

— Wuj czyta gazety?

— Czytam, czytam.

— Kiedy?

— W zimie. W zimie jest więcej czasu. Teraz robota. W zimie czytam.

Bez kwestji, że niełatwo pojąć rozbieżność normalnego myślenia, jeśli wogóle takie bywa.

Psychjatra Delamange w swem dziele: „Człowiek zwyradniał”, pisze, że „wielu pół-wariatów zupełnie normalnie wykonuje czynności swych zawodów zarobkowania, jako adwokaci, lekarze, pedagodzy...”

Profesor historii sztuki na uniwersytecie jagiellońskim Marjan Sokołowski, wyjechał z uczniami na wycieczkę naukową do Włoch.

W Rzymie zwiedzają galerje obrazów i zabytkowe budowle, oglądają łuki tryumfalne, kolumny, obeliski i posągi, starożytnie świątynie i mosty, wiekowe biblioteki. Jednego dnia idą ku Colosseum, największego amfiteatru na świecie. Od strony Colosseum wraca, spotykany już kilkakrotnie przy zwiedzaniach, znajomy profesora Sokołowskiego, kresowiec z ziemi mohylewskiej. Pyta śmiejąco: — Panowie tam idziecie? Rudera...

Powie ktoś, — ciemnota, przedpotopowy mamut, brak kultury.

W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljetyony, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale równie często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie z naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.

„Tak i nie”, — jak paradoksalnie tytułuje swe feljetyony W. Grubiński.

Kultura?

Cóż mniemać o tem, że ś. p. inżynier Tuleja we Lwowie, bibliograf i bibliofil, właściciel największej prywatnej we Lwowie biblioteki, którą w testamentie zapisał miastu, — nie mył się nigdy. Twarz jego, szyja, ręce, gdy z blaskiem zapału w oczach pokazywał swój księgozbiór, widać było pokryte, oblepione brudem, ciemne jak skóra murzyna, lub przynajmniej mulata.

Czy nie kupował mydła przez oszczędność?

Pan Bojanowski, sporo lat przed wielką wojną, majątek swój, sto pięćdziesiąt tysięcy guldów, oddał Akademji Umiejętności, — a sam dla siebie tak dalece zrezygnował z wydatków, że umarł, dosłownie, z głodu.

Czy nie dziwactwo?

Czy warto?

A już kiedy, to u nas, obecnie?

Założyciele dwóch w ostatnich latach wielomiljonowych fundacyj także żałowali sobie na życie, ubranie, leczenie, na wszystko, tymczasem na fundacjach

ich imienia żerują uprzywilejowane kruki i szczury.

W większej jednak części trafiają się dziwactwa obojętne i nieszkodliwe.

Malarka Olga Boznańska w Paryżu hoduje w swej pracowni nieprzeliczone czerechy myszy i dobrotliwie traktuje fakt niszczenia obrazów, zanieczyszczenia pracowni i mieszkania.

Pisarz Rosny starszy członek Akademji Francuskiej, pokoje swego mieszkania zmienił na dziki ogród, a na ulicę wychodził tylko w deszcz.

Przyrodnik Konstanty Pietruski w Małopolsce próbował w prowadzonym w swej Siemiuszkowej, zwierzynicy pogodzić wilki z owcami, jastrzębie z kurami, i na ten temat korespondował ze słynnym przyrodnikiem Brehmem.

Jedne dziwactwa są piękne.

Inne zabawne.

Jak na przykład to, że wołyński magnat Marchocki wymyślił własną religję — mitologję, urządził uroczystości z teatralnym przepychem, i sam, przybrany cudacznie za kapłana, odprawiał warjackie nabożeństwa.

Antoni Wysocki

ANKIETA TURYSTYCZNA

Kupon Nr. 3.

- Kiedy (w jakim miesiącu) zamierza WP. wyjechać w bieżącym roku?
- W jakim celu: czy pragnie WP. przede wszystkim wypoczynku, czy też szuka nowych, ciekawych wrażeń?
- Czy roczny budżet WP. uwzględnia pozycję wydatków na podróże? Jeżeli tak, to w jakiej przeciętnie wysokości?
- Jakie wycieczki interesują WP.: krajowe czy zagraniczne?
 - jeżeli krajowe, to jakie tereny?
 - jeżeli zagraniczne, to jakie kraje i państwa?
- Jeżeli droga prowadzi lądem i morzem, czy woli WP. podróż koleją czy też statkiem?
- Jeżeli WP. interesują wycieczki morskie, to jakie chciałoby się odbyć w granicach możliwości WP.:
 - ile dni przeznaczają WP. na taką wycieczkę?
 - jaki ma być kierunek: północ, zachód, czy południe?
 - czy interesuje WP. 15-dniowa wycieczka morska do Palestyny?
- Dokąd i kiedy, zdaniem WP., należałoby organizować pociągi popularne?
- Pod jakim hasłem, wyrażającym myśl, która powinna przyswiecać turystycznym wycieczkom z Wilna, mają się odbywać te wycieczki?
 - hasło (ujęte w formę krótkiego zdania) dla wycieczek krajowych;
 - podobne hasło dla wycieczek zagranicznych.

Nazwisko i imię
Zawód
Adres

UWAGA: Po wypełnieniu rubryk odpowiedzi należy kupon wyciąć i przesać lub zanieść do redakcji „Słowa” (Wilno, Zamkowa 2), lub do Polskiego Biura Podróży Orbis (Wilno, Mickiewicza dom P. K. O.). Wyjaśnienie, dotyczące celów ankiety, zostało umieszczone w „Słowie” z dn. 3 maja r. b. Nr. 120.

Watykan uznał rząd gen. Franco de jure

Burgos. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu rady ministrów minister spraw zagranicznych gen. Jordana zawiadomił oficjalnie, że Stolica Apostolska przemianowała swoje przedstawicielstwo dyplomatyczne w Hiszpanji na nuncjaturę, co jest równoznaczne z uznaniem de jure rządu gen. Franco.

BURGOS. Pat. Rząd gen. Franco opublikował dekret anulujący rozporządzenie z r. 1932, którego mocą zakazano oraz skonfiskowano majątek zakonu O. O. Jezuitów.

Na mocy obecnego dekretu działalność zakonu O. O. Jezuitów zostaje ponownie pozwolona na obszarach Hiszpanji, podległych rządowi gen. Franco.



Jedna jaskółka-wiosny nie czyni..

przypomina jednak automobilistom, że czas zmiany oleju zimowego na letni już nastąpił

Zmieniając olej — pamiętajcie, że uznanym na całym świecie jest

GARGOYLE MOBILLOIL

Mobiloil

VACUUM OIL COMPANY S.A.

Gen. Wieniawa Długoszowski ambasorem przy Kwirynale

WARSZAWA. Pat. Ambasador RP. przy Kwirynale dr. Alfred Wysocki na własną prośbę został przeniesiony w stan spoczynku z dniem 15 maja.

Jego Królewska Mość król i cesarz Wiktor Emanuel III-ci udzielił agreement dla generała Bolesława Wieniawy Długoszowskiego, wyznaczonego przez P. Prezydenta Rzplitej na stanowisko ambasadora RP. przy Kwirynale.

Ambasador Wieniawa Długoszowski obejmie swe stanowisko w najbliższej przyszłości.

Przyp. Red. Wiadomość o zmianie na dyplomatycznej placówce w Rzymie sygnalizowaliśmy pierwszy w dniu 30-go kwietnia w naszym telefonie warszawskim.

Wszystkie państwa dozbrajają się

WASZYNGTON. Pat. Senat uchwalił 56 głosami przeciwko 28 projekt ustawy o dozbrojeniu na morzu, który obecnie powróci do Izby Reprezentantów spowodu poprawek, wniesionych przez Se nat.

Szwecja zbroi się

70 milionów koron na obronę narodową
SZTOKHOLM. Pat. Rząd złożył w Riksdagu projekt dodatkowych kredytów w wysokości 70 milionów koron, przeznaczonych na wzmocnienie obrony narodowej. Z sumy tej 13,2 milionów przeznaczonych będzie dla armji 19,5, dla marynarki, 23,8 dla lotnictwa i 13,5 milionów na ogólne wydatki wojskowe, ze szczególnem uwzględnieniem obrony przeciwlotniczej. Kredyty te pokryte zostaną prawdopodobnie z podwyżki podatków.

I Finlandja również

HELSINKI. Pat. Rząd finlandzki postanowił zwiększyć kredyty na dodatkowe dozbrojenie armji.

Amerykański przemysł wojenny przeładowany zamówieniami

WARTOŚĆ ZAMÓWIEN PRZEKRACZA KWOTĘ 346 MILJ. DOLARÓW

NOWY YORK. Przemysł amerykański jest obecnie zawalony zamówieniami zagranicznymi na sprzęt wojskowy lądowy i morski. Podobnie wielkich zamówień nie było od czasu wojny światowej. Zarówno wojna domowa w Hiszpanji, zatarg chińsko-japoński, jak i wyścig zbrojeniowy innych państw, sprawiły, że amerykański przemysł wojenny zaledwie nadążać może tym zamówieniom.

W tych dniach przybyła tu komisja angielska, która zakupić pragnie znaczną liczbę samolotów, szczególnie ciężkich bombowców typu Boeing. Francja, Sowiety, Turcja i republiki południowo-amerykańskie również czynne są na rynku tutejszym. Turcja świeżo mianowała swego przedstawiciela w Nowym Yorku, który zakupywać ma zarówno armaty i samoloty, jak też dzie podwodne, oraz maszyny wymagane przy wykonaniu wielkiego projektu elektryfikacyjnego w Turcji.

Sowiety zwróciły się do firmy Gibbs and Cox o sporządzenie planów dwóch pancerników, z których każdy ma mieć wyporność 35.000 ton, oraz dział 16-calowe.

Wartość zamówień na samoloty dla armji i floty Stanów Zjednoczonych, oraz dla państw zagranicznych sięga, według obliczeń prasy 340.000.000 dolarów. W przemyśle samolotowym pracuje tu obecnie przeszło 106.000 ludzi. Wyszkolony robotnik zarabia w tych fabrykach 70,5 centów za godzinę pracy.

Programy radiowe

WILNO

Czwartek, dnia 5 maja 1938 r.

11.40 Piosenki francuskie dla dzieci.
13.00 Wiadomości z miasta i prowincji
13.05 „Jak wykąpać i ubrać naszego bobusia” — pogadanka. 13.15 Koncert życzeń. 14.25 „A to się zlapa!” — humorystyka. 14.35 Muzyka popularna. 16.15 Koncert w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Wileńskiej. 18.10 Pogadanka radiotechniczna Mieczysława Galskiego. — 18.20 Szkoła Wina śpiewająca pieśni ludowe. 18.40 Skrzynka rolnicza — prowadzi Aleksander Przegaliński. 18.50 — Program na piątek. 18.55 Wileńskie wiadomości sportowe. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni: „Na wyspie Borden” — premiera słuchowiska Jerzego Putramenta. 23.00 Tańczymy. 23.30 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Czwartek, 5 maja 1938 r.

6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. — 11.15 Melodie Kujaw — poranek muzyczny dla dzieci szkół powszechnych. — 11.40 Gra Wilhelm Backhaus fortepian (płyty). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Audycja południowa. 15.30 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Rozmowa muzyka z młodzieżą” — audycja. 16.15 Koncert. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 Wiedza i książka: „O książce Rajnolda Przędzińskiego „Dyplomacja w dawnej Polsce” — mówić będzie Jan Kuczawa. 17.15 „Od Aten do Bayreuth” audycja. 17.50 Poradnik sportowy. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 — Program na jutro. 18.35 Audycja dla młodzieży wiejskiej. 19.00 Oryginalny Teatr Wyobraźni „Na wyspie Borden” słuchowisko. 19.40 Recital wiośniocelow. 20.00 Pogadanka aktualna. 20.10 Maskarada — koncert rozrywkowy. — 21.45 „Z mojego wstępu” — szkic literacki. 22.00 Koncert kameralny. — 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. Przegląd prasy i komunikat meteorologiczny. 23.00 „Polskie góry” — odczyt.

Piątek, dnia 6 maja 1938 roku

6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Nowe płyty Józefa Szigöfego. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.03 Audycja południowa. 13.00 Wiadomości gospodarcze. 15.45 „Ogień zwyciężył wodę” — pogadanka. 16.00 Rozmowa z chorymi ks. kapłanem Michałem Reksa. 16.15 Koncert orkiestry dętej P. P. W. 16.50 Pogadanka aktualna. 17.00 — Rola kobiet w gospodarce aprowizacyjnej kraju — odczyt. 17.15 Recital fortepianowy Wandy Piaseckiej. 17.50 — przegląd wydawnictw — prof. Henryk Mościcki. 18.10 „Comedian Harmonists” — płyty. 18.30 Program na jutro. — 18.35 Audycja dla wsi. 19.00 „Zemsta” — komedia. 20.30 Posenki w wyk. Miecz. Fogga. 20.45 Dziennik wiecz. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert symfoniczny. 22.10 „Kalejdoskop”. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego. 23.00 „Uzdrowiska polskie” — odczyt. 23.15 Patrz programy lokalne.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Z dnia 4 maja 1938 r.

DEWIZY: Belgia 89.20 89.42 88.98 Berlin 213.07 212.01; Gdańsk 100.00—100.25 99.75; Amsterdam 295.10 295.84 294.36; Kopenhaga 118.35 117.75; Londyn 26.45 26.25 26.38; N. J. czek: — 529 7/8 531 1/8 528 5/8. Kabel 530 531 3/8 528 7/8; Oslo 133.23 132.57 Paryż 15.75 16.15 15.35; Praga 18.45 18.50 18.40; Sztokholm 136.40 136.74 136.06; Zurych 121.85 122.15 121.55; Mediolan 27.99 27.85; Helsinki 11.70 11.73 11.67; Montreal 528 1/4 525 1/4 — Tel Aviv 26.25 26.38. Tendencja niejednoznaczna.

WALUTY: Belgi belg. 89.42 88.95; Dolary am. 529 526 1/2; Dol. kanad. 326 1/2 524; Floreny hol. 259.84 294.10 Franki franc. 16.15 15.15; Franki szwajcarskie 122.15 121.35; Funtj ang. — 26.52 26.36; Guldeny gd. 100.25 99.75; Kor. czeskie 14.00 12.00; Kor. duńskie 118.35 117.50; Kor. norw. 133.23 132.25; Kor. szwedzkie 136.74 135.75; Liry włoskie 23.30 22.40; Marki fin. — 11.73 11.25; Marki niem. 105.00 100.00 Marki srebrne 116.00 111.00; Tel Aviv 26.20 25.95

AKCJE: Bank Polski 116.00; Bank Zachodni 33.00; Węgry 28.75 29.00; Liptop 73.00 75.00; Modrzewy 14.00; Ostrowiec 56.25; Zyrardów 59.00. — Tendencja utrzymana.

PAPIERY PROC.: 4 i pół proc. wewnętrzna 65.00; 3 proc. inwest. 1 em. 83.00 seria 92.50; 3 proc. inwest. 2 em. 82.38 seria nie notowane; 5 proc. komwersyjna 69.75 70.00; 4% prem. dolarowa — nie notowana; 4% konsolidacyjna 68.00 68.25; 8% ziem. dol. — kupon 82.61; 4 1/4% ziemiska seria piąta 63.75; 5% Warsz. 1933 r. 71.25 — 71.50; 5% Łodzi 1933 roku 63.75; 5% Piotrkowa 1933 r. 60.63; 6% obl. Warszawy — szósta emisja 75.00; 6% obl. Warszawy — ósma i dziew. em. 72.50. Tendencja dość przychylna i kwitów utrzymana.

Sytuacja na frontach Hiszpanji Wojska gen. Franco wykerzystały niepogodę dla organizacji zdobytych terenów.

SARAGOSSA. Pat. W chwili obecnej obie walczące strony koncentrują swe działania w dwóch zasadniczych punktach: na wysuniętych placówkach pod Teruelem i wzdłuż wybrzeży śródlądowo-morskich.

Wojska gen. Franco po szczęśliwie przeprowadzonej operacji pod Alfambra i dotarciu oddziałów galicyjskich do morza, znacznie skróciły linię frontu, która przed temi operacjami ciągnęła się na przestrzeni 125 km., a obecnie skróciła się co najmniej do 80. W poszczególnych punktach tego odcinka wojska rządowe bronią się za siebie, mimo to jednak doskonale taktyczne manewry wojsk gen. Franco zmuszają je do odwrotu.

Zdaniem kompetentnych czynników powstańczych, oddziały rządowe na wszystkich frontach rozporządzają dobrym materiałem bojowym — posiadają potężną artylerię, dostateczne ilości samolotów i czołgów, jednakże akcja poszczególnych rodzajów broni nie jest skoordynowana, a dowództwo nie stoi na tej wysokości, jakiej wymaga materiał ludzki, którym rozporządza. Odwaga wojsk rządowych i jej niejednokrotne poświęcenie nie wystarczają, by przeciwstawić się nieustannym manewrom okrążającym wojsk gen. Franco.

Tym właśnie manewrom powstańcy zawdzięczają swe ostatnie sukcesy. Ostatnie niepogody wstrzymały działania bojowe. Ten chwilowy spokój jest bardzo potrzebny wojskom gen. Franco, gdyż trzeba to wziąć pod uwagę, że w ciągu ostatnich 2-ch miesięcy powstańcy zdobyli teren 200 km. długości i 100 km. szerokości tak, że dalsze szybkie posuwanie się naprzód odbiłoby się na organizacji tyłów.

Poza linią frontu trwa ożywiona akcja organizacyjna i czynione są pośpieszne przygotowania do dalszych zakrojonych na nie mniejszą skalę działań bojowych.

Walki pod Teruelem

SARAGOSSA. Pat. Ag. Havasa donosi: Manewr oskrzydlenia przez powstańców masywu skalnego, położonego na południowo-wschód od Teruelu ma przebieg pomyślny. Wczoraj wieczorem zaatakowały wojska powstańcze wzgórzem El Pobo, zmuszając 28-mą dywizję rządową do cofnięcia się poza łańcuch górski Gudar.

Wojska rządowe dokonały gwałtownego przeciwnatarcia na zajętą przedwczoraj przez powstańców wieś El Pobo, atak ten zalał się jednak w ogniu karabinów maszynowych.

Skutki bombardowania Madrytu

MADRYT. Pat. Podczas wczorajszego ostrzeliwania Madrytu przez artylerię powstańczą padło na miasto 446 pocisków. Dotychczas naliczone 13 zabitych i 28 rannych.

Zgon Ossietzky'ego

BERLIN. Pat. Wczoraj zmarł wskutek zapalenia opon mózgowych w jednej z klinik berlińskich znany pacyfistyczny pisarz niemiecki Karl von Ossietzky, laureat nagrody pokojowej Nobla w roku 1937.

Wyrównanie granic

między Abisynją a Sudanem

CHARTUM. PAT. Poruszona w umowie anglo-włoskiej sprawa ewentualnego wyrównania granic pomiędzy Abisynją a Sudanem, wywołała wielkie zainteresowanie wśród nadgranicznych plemion.

Ludność Lieka, Uollega, Sziongu, Gubba i t.d. (w Abisynji) oczekują do bezpośredniego pokrewieństwa z mieszkańcami wschodnich prowincji Sudanu. Z ich strony można oczekiwać, że będą zgłoszone rozmaite dezeryaty, nawet spodziewają się zjednoczenia tych prowincji w jedną całość. Dynastyczni władcy potężnych konfraterni religijno-plemiennych (Al-Marghani, Al-Himdi) uważają siebie również za zainteresowanych, jako licznych „wzrostników” w Sudanie, Abisynji, Erytrei, Egipcie.

Wszystko to wywołuje dość ważne wrzenie w środkowo-wschodniej Afryce i utrudnia prace komisji delimitacyjnych.

Niemcy nie wezmą udziału w nowojorskiej wystawie światowej

NOWY JORK. Pat. Sensacją dnia jest oświadczenie ambasadora niemieckiego Diechhoffa, który zawiadomił sekretarza stanu Hulla, że Niemcy ze względu na trudności finansowe wycofują się z udziału w nowojorskiej wystawie światowej w r. 1939-ym. Pisma uważają to wycofanie za rewanz za odmowę rządu Stanów Zjednoczonych dostarczenia gazu heljum dla sterowców niemieckich.

Wyjazd Kiepuru do Europy

NOWY JORK. PAT. Jan Kiepura po zakończeniu występów w operze nowojorskiej oraz w Bostonie Cleveland i Detroit wyjechał do Europy parowcem „De France” w towarzystwie swej małżonki Marty Eggerth.

Występy naszego śpiewaka w tych miastach cieszyły się olbrzymim powodzeniem. W Detroit Polonja miejscowa wydała na cześć śpiewaka wielkie przyjęcie w Domu Narodowym.

Przed wyjazdem Kiepura podpisał kontrakt na dwa lata z Metropolitan Opera House na warunkach, jakie Metropolitan przynajmniej tylko najznakomitszym śpiewakom. Kontrakt ten gwarantuje Kiepurze minimum dwaście występów, mianowicie: w operach „Carmen”, „Rigoletto”, „Bohème”, „Manon”, „Tosca”, „Romeo i Julja”.

Równocześnie podpisał artysta nasz umowę z National Broadcasting Company na minimum 15 koncertów i występów radiowych w przyszłym sezonie.

Po krótkim pobycie w Paryżu Kiepura uda się do Rzymu gdzie wystąpi w filmie produkowanym przez Vittorio Mussolini. W połowie lipca spodziewa się przybyć na wycieczkę do Krynicy.

W terenie i na torach

Przebieg walk meczu pięściarskiego Śląsk - Wilno

Spotkanie MUCH Pawlicy (Śląsk) i Lendźma nie było zbyt wartościowe i ciekawe. Pawlica już jest za stary i tylko ma rutynę. W licznych zwarcjach, szczególnie w pierwszych dwóch rundach, z pogodnym uśmiechem, rozglądał się po widowni i dużo sobie nie robił z przebiegu walki.

Tempo pierwszych spotkań słabe i walka czasami zupełnie na stojąco w miejscu i naogół wyrównana.

Ostatnia runda jest najciekawsza. Lendźma zaczyna iść na całego i parokrotnie czysto i dobrze trafia w tułów, tempo jest znacznie szybsze, — Winiainin operuje przeważnie pojedynczym ciosem i to z takim rozmachem że przy wyprowadzaniu uderzenia odtywa nawet nogę od ringu. Przewagę ma wyraźną i wygrywa rundę i spotkanie.

W wadze KOGUCIEJ spotkali się Chmiel (Śląsk) i o głowę niższy Bągiński.

Początek walki nie zapowiadał konkretnego wyniku.

Bągiński już w połowie pierwszej rundy dwukrotnie celnie umieszcza swój ulubiony prawy sierp na szczecie słazka. Ten wyraźnie odczuł na sobie uderzenia i cofa się, ale przedko przychodzi do siebie i prostym odrazu popartem, hakami zmusza Bągińskiego do szukania ratunku w powtarzających się kłinczach.

Odrazu na początku drugiej rundy prawy hak Chmiela i Bągiński pada twarzą na ring, ale podrywa się, słazak poprawia sierpem i Bągiński zostaje wyliczony.

Ponieważ podczas wyliczania Bągiński reklamuje faul, sędzia daje mi-

nutę przerwy po której wniainin rezygnuje z dalszej walki.

PIORKOWIEC Janas (Śląsk) o bardzo miłej sylwetce walczył z Kuleszą.

Pierwsze spotkanie było pokazem ze strony Janasa typowej defensywnej walki. Odskok i oryginalne prawe kontry bite z góry, Kulesza nie może dojść na swój pół-dystans.

Z gongiem następnej rundy Kulesza rusza jak huragan i nawalnicą ciosów spada na przeciwnika.

Jest otwarty ale bez zmużenia nie przyjmuje dalsze kontry słazaka, co powiadając na jedno dwoma, trzema ciosami i tak do końca spotkania.

Janas jest zdezorientowany, dostaje coraz więcej ciosów i już pływa po ringu. Wysokie zwycięstwo Kuleszy ktoremu po walce sekundant słazaków gratuluje.

W wadze LEKKIEJ stają naprzeciw siebie Cichy (Śląsk) i Radzicki. Na zastosowane z miejsca przez „pieroną” błyskawiczne doskok i potężne lewe sierpy lub haki, Radzicki spokojnie odpowiada lewymi prostymi, poprawionymi prawą na tułów przeciwnika. Tempo walki ładne i żywsze niż przednio oglądane w wadze muszej. W drugim spotkaniu Radzicki słazaka od połowy już uspokoił i ten ogranicza się do obrony. W trzeciej rundzie publiczność skandując „Radzicki!” dopinguje wniainina i to pomaga. Nasz idzie naprzód, wyraźnie prowadzi walkę, ale w ostatnich sekundach cios słazaka na „punkt” i Radzickiemu nie dużo brakuje do „krajny marzeń”.

Werdykt — walka remisowa.

W wadze ŚREDNIEJ i-ej. Wysoki chudy walczy z prawej gardy Paterek (Śląsk) i masywny, zwarty Poręba.

Słazak z miejsca ustawia sobie poręde prawym prostym i ładuje rękę po raz potężne haki na żołądek. Poręba nie może dojść do Patereka. Po jednym z takich żołądkowych Poręba pada i zostaje wyliczony K. O. w pierwszej rundzie.

W wadze ŚREDNIEJ II-ej Chudzik i Unton. Widać że silniejszy fizycznie słazak idzie naprzód bijąc szybkie serie i z drwiącym uśmiechem przyjmuje pierwsze ciosy Untona. Ale następ. tragedia, Chudzik trafiony prawym prostym w plexus sola cis (dół żołądka) jest gotów. Drwiąc rżna niktne. Rozpaczliwie chowa tułów i tylko broni się próbując rzadkimi ciosami na szczękę powstrzymać Untona uporczywie polującego na żołądek.

Unton jest szybszy w akcjach. Ogłoszony remis długotrwałym gwizdem przyjmuje widownia.

Sędziowali na zmianę Sadowski (Śląsk) i Holownia (Włno).

NIEMIECCY JEZDZCY W WARSZAWIE

BERLIN. Na międzynarodowych zawodach hippicznych w Warszawie, jakie odbędą się w dniach 20 czerwca, startować będzie drużyna niemieckiej szkoły kawalerskiej w Hannoverze. Nazwiska jeźdźców podane będą później.

U nas i gdzie indziej

KRAKÓW. Pat. Dzięki wyjątkowym opadom śnieżnym, sezon narciarski w Tatrach jest nadal w pełni. Ośnieżenie szlaków zjazdowych jest doskonałe, co pozwala zawodnikom na nieprzerwany trening. Urządzone są stałe oboje zjazdowe i slalomowe, przyciem wykorzystuje się również możliwe warianty dotychczasowych tras oraz czyni się poszukiwania nowych — w związku z narciarskimi mistrzostwami świata, jakie odbędą się w roku przyszłym w Polsce.

Zakopiański Narciarski Klub Zjazdowy zamierza zorganizować w b. m. pierwszy w Polsce obrotowy slalom, którego trasa — wytyczona w okolicy Pięciu Stawów Polskich — biegnęłaby: z Wielkiego Kocięgo Wierchu na próg Doliny Pięciu Stawów, wzdłuż Siklawy do Roztoki, albo spod graniicy Międzianego do kotła pod Świątowską i do Roztoki.

Na Kasprowym i wysokich partiach górskich możliwości uprawiania sportu narciarskiego trwać będzie prawdopodobnie do pierwszych dni czerwca.

MECZ LIPSK — PRAGA

LIPSK. Pat. W Lipsku odbył się mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją Lipska i Pragi. Zwyciężyła Praga 3 : 1.

ZAPASNICY TURECCY ZWYCIĘZYLI W PRADZE

PRAGA. Pat. W Pradze odbył się międzynarodowy mecz zapasniczy w walce wolno — amerykańskiej pomiędzy reprezentacjami Czechosłowacji i Turcji.

Zwyciężyła drużyna turecka w stosunku 4:2.

Przygody olbrzyma wileńskiego w Ameryce

Menażerowie nowojorscy ustąpili

NOWY JORK. Pat. Sprawa silacza polskiego Taluna, które go jak donosiliśmy, bojkotowali menażerowie amerykańscy, została wreszcie załatwiona zadowalająco. Zbyszko Cyganiewicz zagroził że w razie przedłużenia akcji bojkotowej sprawa przedłożona zostanie amerykańskiej komisji atletycznej.

Wobec powyższego menażerowie amerykańscy ustąpili, a jeden z nich — Jack Pfeiffer, zastrzegł jedynie, że Talun będzie musiał walczyć z każdym przez niego wyznaczonym przeciwnikiem.

75 lat angielskiego Zw. Piłkarskiego

LONDYN. W roku bieżącym Angielski Związek Piłki Nożnej obchodzi jubileusz swego 75-letnia. Z tej racji na jesieni r. b. odbyć się ma ciekawy mecz, w którym reprezentacja świata (FIFA) rozegrać ma w Londynie mecz z reprezentacją Anglii. Prowadzone są obecnie pertraktacje co do terminu tego spotkania.

Perry — trenerem w Kanadzie

LONDYN. Kanadyjski Związek Tenisowy zaangażował b. mistrza świata w tenisie, Anglika Perry, na trenera swojej drużyny daviscupowej.

Rekord pływacki

KZOPENHAGA. PAT. Słynna pływaczka duńska Hveger ustanowiła nowy rekord świata na 500 metrów stylem dowolnym uzyskując wynik 6:39,1 min.

Poprzedni rekord tego dystansu wynosił 6:45,7 min. i należał do tej samej zawodniczki.

NOWY JORK. PAT. W mistrzostwach pływackich Stanów Zjednoczonych, rozegranych w konkurencji pań, tytuł mistrzowski na 220 jardów stylem dowolnym zdobyła młoda zawodniczka polskiego pochodzenia Halina Tomaska w czasie 2:32,4 min.

Popis „Sokoła” w dniu 3 Maja

WILNO. W dn. 3 maja 1938 r. odbył się na sali „Sokoła” popis gimnastyczny, na który złożyły się ćwiczenia młodzieży męskiej i ćwiczenia druhen i druhów.

Po zdaniu raportu przez Naczelnika Okręgu d-ha M. Kozłowskiego Prezesowi d-howi Z. Jasińskiemu, odbył się skoki przez koła młodzieży męskiej prowadzone przez d-ra Juchniewicza, poczem na salę wkroczyli druhowie i wykonali b. efektowne wolne ćwiczenia złotowe na przyszły zlot, który odbędzie się w Wilnie w 1939 roku. — Następnie odbyły się ćwiczenia na kółkach, które dały dużo emocji dla widzów. Wolne ćwiczenia żeńskie wypadły sprawnie i były oklaskiwane rżęsiście. Ostatnim numerem programu

były ćwiczenia na przyrządach: na drążku dobrze spisał się d-howie M. Kozłowski i Paszkiewicz w olbrzymie, na poręczach efektowne ćwiczenia wykonał raczelnik okręgu d-h Kozłowski. Trudnym punktem programu były od dłuższego czasu zaniedbane ćwiczenia na koniu (woltzye), ale niespodziewanie wypadły dobrze Skoki przez konia zakończyły program, na wyróżnienie zasługują d-howie Juchnowicz, Cejko i Paszkiewicz.

Na popisie zabrakło mistrza Okręgu d-ha J. Łatwisa, który z powodu swej pracy zawodowej nie miał możności wziąć udziału.

Zastęp przyrządowców w tym roku weźmie udział w zawodach gimnastycznych na zlocie we Lwowie.

Mecz szachowy

między Alechinem a Capablanca nie odbędzie się

MARGATE (Anglja) Pat. W wywiadzie prasowym udzielonym narodowy turniej szachowy. Pierwszą nagrodę zdobył mistrz świata dr. Alechin (Francja), osiągając 7 pkt. z 9 możliwych.

MARGATE (Anglja) Pat. W wywiadzie prasowym, udzielonym przez mistrza szachowego świata dr. Alechina po zakończeniu tu międzynarodowym turnieju, oświadczył on m. in., że projektowany wbr. mecz o mistrzostwo świata pomiędzy nim a b. mistrzem świata Capablanca nie dojdzie do skutku. Przyczyną zaniechania tego meczu Alechin nie podał. Natomiast wyraził nadzieję, że już w niedługim czasie będzie miał możliwość udzielić prasie konkretnych informacji o swym meczu z mistrzem czechosłowackim Flohrem, który jest oficjalnym kandydatem międzynarodowego Związku Szachowego do ubiegania się o tron szachowy w walce z Alechinem. Według pierwotnego zamiaru, mecz ten miał się odbyć dopiero w roku przyszłym. Obecnie krąży pogłoski, że ma on dojść do skutku już jesienią roku bieżącego.

Nie chcemy pociągu na obiadową drzemkę

W związku z akcją całego społeczeństwa wileńskiego przeciwko nikomu nie potrzebnemu pociągowi, któryby przychodził na obiadową drzemkę do Warszawy, ze sfer kolejowych otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie:

Pociąg pospieszny Wilno — Warszawa, wychodzący z Wilna o godz. 8 min 13 jest zupełnie przypadkowym połączeniem dla Wilna. Jest on bowiem dostosowany do komunikacji międzynarodowej z Łotwą. Przez sunięcie tego pociągu na wcześniejsze godziny jest niemożliwe, bowiem uszczelniony on jest od rozkładu kolei lotewskich, a w szczególności od podciągów z Tallina i Rygi oraz statków z Helsink, które są własnością prywatnego przedsiębiorstwa.

Pomimo, iż godziny odjazdu z Wilna są dla nas niekorzystne pod wielu względami, to jednak połączenie takie musi istnieć ze względu na to, iż P.K.P. chodzi o to by ruch pasażerski między państwami północnymi a zachodnimi przechodził przez terytorium Polski.

Argumenty te właściwie wskazują jaknajbardziej, że kolej

nie ma racji krzywdzić tak dalece Wilno.

Powołanie się na przyjezdnych z Łotwy, względnie Finlandji, jest zupełnie bezpodstawne. Każdy, kto często jeździ pomiędzy Wilnem a Warszawą, wie jak rzadcy są tacy pasażerowie. W sumie nie wiemy czy ich ilość dojdzie kiedykolwiek do 2% ogólnej ilości pasażerów. A więc dla wygody 2% cudzoziemskich pasażerów trudno jest zaprzepaścić wygodne połączenie Wilna z metropolją Polski.

Argument o skierowaniu transportu pasażerskiego na zachód z państw bałtyckich nie wytrzymuje żadnej krytyki. Mieszkanie Helsingforsu jeśli jedzie do Rzymu przez Wiedeń, to będzie zawsze jechał przez Wilno i Warszawę, jeśli jedzie do Berlina i Paryża, to niewątpliwie wybierze drogę przez Kowno i Królewiec, bo tak już stanowi geografia, która sprawia, że tamta droga jest krótsza.

P. MIECZYSLAW BOHADANOWICZ

Czas odejścia pociągu pospiesznego jest zupełnie nieodpowiedni. Jeśli ktoś jedzie do Warszawy dla przyjemności to ma możliwość dość częstego korzystania z pociągów popularnych, które są tanie i które mogą odchodzić o każdej godzinie, nie czyniąc niewygody dla pasażerów.

INŻ. WŁADYSŁAW HAJDUKIEWICZ

Podzielim ogólną opinię. Połączenie pospieszne Wilno — Warszawa nie jest pod żadnym względem dostosowane do potrzeb Wilna i jego mieszkańców.

DYR. ROMAN MIŁKOWSKI K. K. O.

Żadnych korzyści z nowego połączenia Wilno nie uzyska. Wielka szkoda, że nie można będzie trafić do Warszawy przed południem

tembardziej, że brak jest również ранnego połączenia lotniczego.

INŻ. KAZIMIERZ MATUSEWICZ

DYR. FIRMY „ŁEMPICKI“

Nie innego nie mogą powiedzieć jak tylko to iż pociąg przyjeżdża do Warszawy o godz. 13,43 jest złym połączeniem komunikacyjnym. Pod tym względem Wilno jest upośledzone i powinno otrzymać wcześniejsze połączenie.

PREZES JUSTYN STRUMIŁŁO WILEŃSKI BANK HANDLOWY

Ranne połączenie pospieszne, które ma być wprowadzone od 15 maja, jest b. niedogodne dla Wilna. W ciągu tych trzech godzin nie można będzie nic załatwić w Warszawie i o wiele wygodniej będzie jechać pociągiem wieczornym i dopiero w dniu następnym rozpocząć od samego rana wędrówkę po urzędach.

Strajk w Słoniemie zlikwidowany Robotnicy uzyskali podwyżkę

SŁONIM. W dniu 4 b.m. o godz. 9 do 20.15 obradowała komisja pod przewodnictwem okręgowego inspektora pracy w Wilnie Bolesława Leszczyńskiego z udziałem starosty słonińskiego Olszewskiego, sekretarza generalnego centrali chrześcijańskich związków zawodowych w Wilnie Ostrowskiego, delegacji robotniczej oraz przedstawicieli tartaków, która w rezultacie uchwaliła

podwyżkę płacy od 10 do 15 procent dla mężczyzn, a 15 dla kobiet. Uchwalono także zawrzeć umowę zbiorową na okres roczny. Podpisanie umowy nastąpi w dniu 5 b.m. W dniu tym również, wedle zapewnień kierownictwa chrześcijańskiego związku zawodowego w Słoniem, przystąpią do pracy wszyscy strajkujący robotnicy tartaczni.

Sprawa b. Banku Rzem. i Kupców w Wilnie Zarząd i cała Rada Nadzorcza na ławie oskarżonych

WILNO. Wczoraj toczyła się w Sądzie Okręgowym w Wilnie sprawa zlikwidowanego Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie. Instytucja ta powstała w r. 1924 jako spółdzielczy bank rzemieślników chrześcijańskich, przekształcony w rok później na Spółdzielczy Bank cechu rzemieślników i wędliniarzy, a następnie w roku 1928 zamieniony na Bank Rzem. i Kupców.

Kiedy w Wilnie po ciężkich przeżyciach wojennych sytuacja gospodarcza zaczęła się ożywiać, grom rzemieślników wileńskich powzięli myśl utworzenia własnego banku, wobec tego, że o innym kredycie nie można było myśleć. Założono spółdzielczą instytucję finansową, do której przylączyli się wędliniarze i inne branże. Jakkolwiek założyciele jej nie mieli pojęcia o buchalterji i rachunkowości, bank rozwijał się i fachowa rewizja żadnych nadżyć i nieprawidłowości nie ujawniła. Dopiero w roku 1932 nowo

zaangażowany kasjer niejaki p. Paciakanis wystąpił z różnymi zarzutami pod adresem zarządu Banku.

Pozwany o zniesławienie, został przez Sąd uniewinniony. Nieco potem grono udziałowców złożyło skargę na zarząd banku do prokuratury wileńskiej.

W rezultacie dochodzeń i ekspertyzy ksiąg bankowych cały zarząd i rada nadzorcza banku, znani w Wilnie kupcy i przemysłowcy, pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej. Rozprawa w Wileńskim Sądzie Okręgowym toczyła się w dniu wczorajszym. Główne zarzuty w akcie oskarżenia skierowane zostały przeciwko szefowi zarządu p. Kazimierzowi Rutkowskiemu, współwłaścicielowi zamkniętego już sklepu wókienniczego „Rutkowski i Domagała” oraz przeciw członkom zarządu L. Knapikowi i J. Uzieble. Zarzuty te o-

Utonęli w Dzisience

DZISIANA. Onegdaj dwaj mieszkańcy Dzisy Hirs Szuchman, lat 40, i Szaja Sosner, lat 57, wjechali łódką na rzekę Dzisienkę celem wybrania kamieni wapiennych z rzeki. W kilka godzin później zauważono płynące rzeką dwa płaszcze męskie, które rozpoznano jako własność kamieniarzy. Wszczęte poszukiwania zwłok nie dały rezultatu, jedynie znaleziono na dnie rzeki Dzisienki przewróconą łódkę, którą jechali Sosner i Szuchman.

WICE-MINISTER NAKONIECZNIKOW W WILNIE

WILNO. W dniu 4 b.m. w godzinach wieczornych przybył do Wilna wiceminister spraw wewnętrznych dr. Bronisław Nakoniecznikow - Klukowski. Pobyt wiceministra dr. Nakoniecznikowa - Klukowskiego w Wilnie będzie miał charakter prywatny.

Z życia katolickiego

ZAKOŃCZENIE SEZONU ZIMOWEGO W CH. U. R.

WILNO. W sali przy ulicy Metro politańskiej 1 odbyła się przy udziale przeszło 500 osób uroczystość zakończenia sezonu zimowego 1937 — 38 r. w Chrześcijańskim uniwersytecie Robotniczym. Właściwą uroczystość poprzedziło złożenie życzeń imiennych wiceprezesowi Ch. U. R., ks. mgr. Aleksandrowi Mościłkiemu. W imieniu zarządu złożył życzenia prezes dr. J. Bohuszewicz, w imieniu Centrali Chrześc. Związków Zawodowych Wł. Ostrowski, a w imieniu Sekcji Teatralnej Ch. U. R. — Gołost. Przytem chrześcijańskie związki okręgowe wręczyły solenizantowi album pamiątkowy. Przemawiał następnie solenizant, dziękując zebrany za tak serdeczne życzenia.

Po tem, odbyło się zebranie sprawozdawcze Ch. U. R. Prezes Bohuszewicz w imieniu zarządu zreferował zebrany sprawozdanie z działalności, towarzyszywa w ub. sezonie. Ch. U. R. rozwija swoją pracę zapomocą czterech sekcji: teatralnej, odczytowej, kursów i gospodarczej, oraz biblioteki i dwóch czyteln: przedpołudniowej i wieczornej. W ubiegłym sezonie sekcja teatralna dała 15 przedstawień, na których było 3455 osób. Sekcja odczytowa zorganizowała 33 odczyty, których wysłuchało przeszło cztery tysiące osób. Sekcja kursów urządziła dwa kursy społeczne, na które złożyło się 21 wykładowców. Wspomniane kursy skończyło 1470 osób. Sekcja gospodarcza zaś uzupełniła umeblowanie lokalu. Należy tu zaznaczyć, że uczestnicy przedstawieli oraz słuchacze kursów i odczytów rekrutowali się wyłącznie ze sfer robotniczych. Biblioteka Ch. U. R. liczy 1510 tomów. Stałych abonentów posiada 230, a codziennie z niej korzysta od 15 do 20 osób. Z czyteln, posiadających 51 dzienników i czasopism korzystało od 30 do 50 osób dziennie. Ogółem zaś skorzystało 7 niej 14950 osób.

Na zakończenie uroczystości Sekcja Teatralna odegrała dramat w trzech aktach p.t. „Tajemnica wieleńskich”, pióra ks. Harasim. Sztukę wyreżyserował p. Z. Andrecki. (r)

ZAKOŃCZENIE FERYJ ŚWIĄTECZYNYCH W INSTYTUCYI WYŻSZEJ KULTURY RELIGIJNEJ

Dziś, o godz. 6 wiecz. nastąpi wznowienie po przerwie świątecznej, prac w Instytucji Wyższej Kultury Religijnej. W związku z tem, wszyscy słuchacze Instytutu powinni zgłosić się do kancelarji Archid. Instytutu Akcji Katolickiej po odbiór nowych indeksów. Obecnie indeksy będą wydane jedynie słuchaczom zwyczajnym. Słuchacze nadzwyczajni i wolni otrzymają je później. Zbyszający się po indeksy powinni przedłożyć wymagane dokumenty, załączając również fotografie. Wydawanie indeksów będzie odbywać się w godzinach od 9 rano do 3 p.p. (ul. Zamkowa 6). (r)

TEATR LUTNIA „ŹRÓDŁO MIŁOŚCI“

Operetka w 14 obrazach A. Fenci i G. Balda. Przekład T. Kończyca. Muzyka Jana Benesza.

Tytuł zupełnie tutaj nieznaną nowość repertuarowej wzbudza przypuszczenie, że treść sztuki może być przesycona erotyzmem. Okazuje się jednak, że jest zabawna krotkowidła, bez sensacyjnego zabarwienia, mogącą dostarczyć widzom, wszelkiego wieku, przyjemną, niezbyt długą rozrywkę.

Akcja toczy się na Słowaczczyźnie, dokąd trafiają — z rozmaitych powodów — troje przedstawicieli społeczeństwa amerykańskiego. Po mniej — więcej zawiłych i zabawnych perypetyjach, wszystko się kończy pomyślnie aż trzema param narzeczonymi.

Muzyka bardzo wdzięczna; zaznacza się wielu pierwiastkami słowiańskimi, czasami, węgierskimi, a także ładnymi walcami, w stylu wiedeńskim. Całość szlachetnie melodyjna i dobrze instrumentowana korzystnie przedstawia talent i wykształcenie fachowe dotąd nieznanego nam kompozytora.

Bardzo komiczną postać nowozbożonego burmistrza małego miasteczka bardzo zabawnie odtworzył p. M. Dowmunt, z wielce artystycznym umiarem, nie ulegając kuszącej możliwości przeklaskawienia efektów, za co mu się należy szczególne uznanie.

Córke jego, Anilkę przedstawiła p. S. Piasecka (nie wiadomo czemu — znowu ukryta pod trzema gwiazdkami), wykazując coraz wyraźniejsze postępy w grze i śpiewie, pozwalając wręcz pomyślnie przyszłość artystyczną. Nic nowego nie można powiedzieć o p. B. Halmirskiej, w roli dziełnej Rózi, w której była świetną wykonawczynią.

W roli ekscentrycznej Amerykanki wybornie się spisała p. Xenia Grey, zbierając zasłużone oklaski i pochwały. Pomyślnie i żywo tocząca się akcja świadczyła o zdolnościach reżyserskich p. K. Dembowskiego, który też ze zwykłym sobie powodzeniem wykonał rolę oficera, hucznie oklaskiwany za śpiew.

Z wielkim artystycznym odtworzył p. W. Szczawiński postać reportera amerykańskiego. W medułej roli gwiazdora filmowego z Ameryki, był bez zarzutu p. A. Iżykowski. W roli podoficera, należycie komicznie był p. K. Chorzewski. Małomieszczanina odpowiednio ujął p. St. Brusikiewicz.

Bardzo estetycznie odtworzony był wale „Róze południa”, pod muzyką Jana Straussa, przez p. M. Martównę i zespół baletowy. Grzmiecie oklaski zachęcy do równie gorąco oklaskiwanego powtórzenia.

Świetną była polka, bardzo komicznie i zrezygowanie wykonana przez dwie pary, wzbudzając ogólne rozbawienie i żądanie uprzejmie wykonanego powtórzenia.

Ogromnym powodzeniem zasłużonym cieszył się duet, pełen napomknien z życia współczesnego, niezwykłe artystycznie i z humorem wykonany przez p. B. Halmirską i p. W. Szczawińskiego.

Decoracja, zwłaszcza — wieś słowacka bardzo pochlebnie świadczyła o pracy artystycznej p. E. Grójewskiego. Częścią muzyczna kierował bardzo ładnie p. A. Wilhski.

Rozważając ogólnie wrażenie z przedstawienia, można się spodziewać dłuższej serii powtórzeń sympatycznego widowiska.

Michał Józefowicz

TEATR NA POHILANCE MIRSKI

Dziś o godz. 8 wiecz.
„ORESTEA“
Ceny zwyczajne.

Nie „Dyaburg“ ale Dyneburg

Autor świeżej notatki w „Słowie” (4 maja, r.b.) p.t. „Nie Dzwiniak, a Dyaburg”, pan E. L. ma kompletną rację w tem wszystkim, co pisze o nazwie „Dzwiniak”, — i rzeczywiście rzeczą jest poprostu niebawą, oburzającą i nie do darowania, że na polskiej tablicy pamiątkowej ku czci ks. Poczebotta, już pono gotowej, a która ma być obecnie, za czasów niepodległej Polski, wmurowana w Dziedzińcu Uniwersytetu w Wilnie — nazwano miasto, świeżo przez Łotyszów na Daugawpils przezchrzczone — z moskiewską „Dzwiniakiem”.

Natomiast myli się Szanowny autor doskonałej zresztą notatki, wskazując na to, że właściwą nazwą byłoby Dyneburg. Otóż nie Dyneburg, ale jeśli o dokładność chodzi — Dyneburg. Bowiem nazwa Dyneburg brzmi z niemiecką („Dünaburg”) albo z francuską („Dunaburg”). Zaś po polsku jest Dyneburg, od dawnego Dynemborka, Dyneborga, — i w dawnych aktach państwowych polskich to miasto jest Dyneburgiem nazywane. Tak samo, jak po polsku jest nie Kreuzburg (na Dzwinię), ale Kryzbork (u Łotyszów Krustpils).

A. Ilgowski.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“

Dziś
godz. 8 m. 15
„ŹRÓDŁO MIŁOŚCI“
operetka w 14 obrazach

PROTEST GRODNA PRZECIWKO ZAMIAROWI POLSKIEGO RADJA CENZUROWANIA KAZAŃ dostojników kościelnych

Sprawa przerwania transmisji kazania J.E. ks. Arcybiskupa J. Teodoro wicza oraz zamiar dyrekcji Polskiego Radja cenzurowania kazań i przemówień dostojników kościelnych, głośno ostatnio dzięki omawianiu jej na łamach prasy stołecznej i wileńskiej, wywołała wielkie wrażenie wśród szerokiej warstw społeczeństwa katolickiego i spowodowała żywy odruch sfer katolickich. Do Archidiecezjalnego instytutu Akcji Katolickiej w Wilnie, wpłynęła uchwała Parafjalnej Akcji Katolickiej Grodzieńskiej w tej sprawie. Zarząd tamtejszej akcji katolickiej wyraża energiczny protest przeciwko zamiarowi Dyrekcji Polskiego Radja cenzurowania lub poddawania krytyce ze strony osób, niepowołanych ku temu, kazań dostojników Kościoła. Jednocześnie zaś zwraca się do Instytutu o wyciągnięcie konsekwencji z owego oświadczenia Polskiego Radja.

Należy przytem zaznaczyć, że również i od osób prywatnych napływają w tej sprawie listy, techną głęboką troską i niepokojem o los kazań katolickich w Polskimi Radjo. Najbardziej zaniepokojona jest, oczywiście, ludność na prowincji. (r)

Morderca „Napoleona“ przemytników WILEŃSKICH pozostanie do końca życia w więzieniu

Apelacja zatwierdziła wyrok Sądu Okręgowego
WILNO. Pod silnym konwojem policyjnym, sprowadzono wczoraj z więzienia Łukiskiego do gmachu sądów głośnego zbrodniarza, rzeźnika z zawodu, nazwiskiem Chaim Lewinson, znanego w wileńskim świecie przestępczym pod mianem „Chaim Chan Bobkos”.

Przewodził on bandzie złodziejskiej, która miała nazwę „Złotego Standardu”, a konkurowała z inną szajką przestępców, zwaną „Brudervereinem”.

Wzajemne porachunki były powodem, iż Lewinson zamordował w pod-

Posiedzenie Komitetu w sprawie uroczystości 12 maja

WILNO. W dniu 4 b.m. w godzinach popołudniowych w sali konferencyjnej urzędu wojewódzkiego w Wilnie odbyła się pod przewodnictwem wojewody konferencja prezydium Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego z przedstawicielami wojska i organizacji społecznych m. Wilna w celu ustalenia programu uroczystości 12 maja, jako dnia żałoby narodowej. Po zapoznaniu się z dyrektywami Naczelnego Komitetu Uczce-

nia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego, zebrani wybrali Komitet Wykonawczy, który opracuje szczegółowy program uroczystości żałobnych w Wilnie.

Prezydium Wojewódzkiego Komitetu Uczczenia Pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w Wilnie tworzą: wojewoda Bociański, Jego Ekscelencja ks. Metropolita Wileński Romuald Jałbrzykowski i inspektor armji gen. Dąb Bier-

KRONIKA WILEŃSKA

CZWARTEK Dziś 5 Piusa V Juro Jena w oleju Wschód słońca g. 3.35 Zachód słońca g. 6.56

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Ciepłota średnia: 763. Temperatura średnia: + 5. Temperatura najwyższa: + 8. Temperatura najniższa: - 2.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

Pogoda o zachmurzeniu zmiennym z większym rozpozgodzeniem. Gdzieś niedługo jeszcze przelotny opad, zwłaszcza w górach. Podstawa chmur niskich powyżej 300 m. Widzialność dobra.

Hotel „St. Georges“ w Wilnie. Pierwszorządny. Pokoje wygodne, ceny tańsze. Telefony w pokojach.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorządny, ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

NABOŻENSTWA

Adoracja. Zarząd Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet przypomina, że 6 bm. jako pierwszy piątek miesiąca odbędzie się w kaplicy Serca Jezusowego (Mickiewicza 19 - 2).

ZEBRANIA I ODCZYTY

Zarząd Oddziału Towarzystwa Polonistów R. P. w Wilnie zawiadamia swych członków, iż dziś dnia 5 maja, we czwartek, o godz. 18.15 w lokalu Ogniska Metodycznego języka polskiego - Dominińska 13 odbędzie się zwyczajne zebranie oddziału, na którym p. Wanda Achremowiczowa wygłosi referat p. t. „Problemy poetyki“.

Zebrańie Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza odbędzie się w piątek 6 maja r. o godz. 19 m. 15 w lokalu Seminarjum Polonistyczne go U. S. B. (Zamkowa 11). Na porządku dziennym: 1) Referat prof. dr. Wsiewołody Bajtina - „O Sonetach Krymskich Mickiewicza i ich przekładach na język rosyjski“; 2) Sprawy bieżące.

CO GRAJĄ W KINACH?

HELJOS: - „Perły korony“. PAN: - „Złabdzilem“. CASINO: - „Kalił Bagdadu“. MARS: - „Obycm wstęp wzbrowniony“. ŚWIATOWID: - „Halka“. LUX: - „Czar Walca“. OGNISKO: - „Amerykańska awantura“. ADRIA: - „Pan Twardowski“. JUTRZENKA: - „Łódź śmierci“.

Wypadki w ciągu doby

W swoim mieszkaniu przy ulicy Nowoświeckiej 15 m. 1 zmarła nagle Gintowtowa Antonina, lat 64. Przyczyną śmierci prawdopodobnie wada serca.

Na mieszkaniu Dymitra Czystego zam. przy zaul. Szkaplerym C-12 wtargnęli jego bracia: Cystow Włodzimierz i Aleksander oraz matka Elżbieta, którzy pobili Annę Czystową, oraz będącą u niej w gościnie Łukaszewiczową Olę. zam.: Murarski 12.

Michowiczowa Józefina, zam.: Tu nelowa 5, pobiła Barbarę Łosiwną lat 5 zam.: Tunelowa 7 za to, że dziewczynka trąciła jej dziecko. Siemionow Mikody lat 18 zam. Hrybicki 12 bawiąc się ze swymi kolegami, upadł na ziemię i złamał lewą przedramię.

W lokalu gminy żydowskiej, przy ul. Orzeszkowej 7, nastąpiło dwoje małych dzieci Mendelsonów; Cema cha lat 10 i Chaima lat 6 zam.: Stefańska 12. Chłopców skierowano do Izby Zatrzymań. Smolski Henryk, lat 8, zam.: Łukiska 8, przylądając się w dniu 3 maja defiladzie wojska spadł z łachu szopy i złamał nogę.

„Czwartek Dyskusyjny“ w Z. P. O. K. Dziś (5 bm.) odbędzie się „Czwartek Dyskusyjny ZPOK“ z odczytem p. Stanisława Rutkowskiej - członkini W-U Spraw Kobietych Zarządu Głównego Z. P. O. K. na temat problemu służby domowej w kraju i zagranicą.

Związek Pracy Obywatelskiej Kobięt uprzedmie zaprasza wszystkich zainteresowanych tem zagadnieniem o przybycie na zebranie punktualnie o g. 6.30 w. do lokalu Z. P. O. K. przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3/5 m. 3. - Wstęp wolny. Goście mile widziani.

We czwartek 5-go maja 1938 r. w lokalu Ośrodka Zdrowia Nr. 1 - ul. Wielka 46 o godz. 6-jej z ramienia T-wa „Mens“ Prof. Z. Hrymewicz wygłosi odczyt p. t. „Gruźlica a alkohol“. Wstęp wolny.

Zawiadomienie. Rada Gospodarcza Klubu Prawników w Wilnie zawiadamia że we czwartek d. 5 maja r. p. Dyrektor Dr. Władysław Wielhorski wygłosi w lokalu Klubu (Mickiewicza 24) odczyt p. t. „Stosunki polsko - litewskie“. Początek o godz. 20 punktu alnie. Dla członków wstęp wolny. Goście będą mile widziani.

Instytut Germanistyki, Zamkowa 10 p. 1. Nauka języka niemieckiego. Codziennie godz. = 6 - 21. miesięcznie, co drugi dzień godz. = 4. zł. miesięcznie.

Dnia 6 maja 1938 r. zostanie wyłączony prąd elektryczny od godz. 10 - 13 na następujących ulicach: - Niemieckiej - strona numerów nieparzystych, ul. św. Mikołaja, Straszyna, Suwalskiej oraz ul. Jatkowej.

Wesela rozrywka!!! - Dzisiejsze przedstawienie „Kalił Bagdadu“ z udziałem świetnego komika Edie Cantora w kinie Casino, zostało zakupione przez „Blekitną Jedynkę Żeglarską“.

Występy Leona Wyrwicza. W poniedziałek, 9 maja występ fenomenalnego artysty Leona Wyrwicza - w programie Wilno nieznanym.

Teatr dla dzieci. Na ostatnim widoku dla dzieci wygrane książeczki przypadły w udziale Jerzemu Makarewiczowi i Władysławowi Czystowskiemu. W niedzielę zakończenie losowania książeczek PKO. Wystawiona będzie baski: „Za siedmioma górami“.

Występy Janiny Kulczyckiej. Ulobno na artystka Janina Kulczycka rozpoczyna w występach w Lutni w dn. 10 maja w operetce „Orłów“. Krecja jej w Orlowie jest najbardziej popisowa w bogatym repertuarze J. Kulczyckiej.

Teatr Miejski na Pohulan CE. Dziś, o godz. 6.15 „Orestes“ jest to przedostatnie przedstawienie wieczorne „Orestes“.

Jutro, w piątek o godz. 8.15 wiecz. „Wilki w nocy“ - po cenach propagandowych.

Teatr „QUI PRO QUO“. Dziś w dalszym ciągu rewja w dwóch częściach 16 obrazach p. t. „Czysta bańki“.

Udział biorą Maria Zejmówna, Trio F. F., Kwartet Wygodowskich, Zofia Wilczyńska, Adolf Bożyński, Włodzimierz Ukrainczyk oraz Antoni Jaksztas. Ceny propagandowe balkon gr. 25, parter od 54 gr. Początek o godz. 7 i 9 m. 30.

Heljos: - „Perły korony“. Pan: - „Złabdzilem“. Casino: - „Kalił Bagdadu“. Mars: - „Obycm wstęp wzbrowniony“.

Swiatowid: - „Halka“. Lux: - „Czar Walca“. Ognisko: - „Amerykańska awantura“. Adria: - „Pan Twardowski“. Jutrzenka: - „Łódź śmierci“.

W swoim mieszkaniu przy ulicy Nowoświeckiej 15 m. 1 zmarła nagle Gintowtowa Antonina, lat 64. Przyczyną śmierci prawdopodobnie wada serca.

Na mieszkaniu Dymitra Czystego zam. przy zaul. Szkaplerym C-12 wtargnęli jego bracia: Cystow Włodzimierz i Aleksander oraz matka Elżbieta, którzy pobili Annę Czystową, oraz będącą u niej w gościnie Łukaszewiczową Olę. zam.: Murarski 12.

Michowiczowa Józefina, zam.: Tu nelowa 5, pobiła Barbarę Łosiwną lat 5 zam.: Tunelowa 7 za to, że dziewczynka trąciła jej dziecko. Siemionow Mikody lat 18 zam. Hrybicki 12 bawiąc się ze swymi kolegami, upadł na ziemię i złamał lewą przedramię.

W lokalu gminy żydowskiej, przy ul. Orzeszkowej 7, nastąpiło dwoje małych dzieci Mendelsonów; Cema cha lat 10 i Chaima lat 6 zam.: Stefańska 12. Chłopców skierowano do Izby Zatrzymań. Smolski Henryk, lat 8, zam.: Łukiska 8, przylądając się w dniu 3 maja defiladzie wojska spadł z łachu szopy i złamał nogę.

NOWY PODZIAŁ NA OBWODY PRACY

WILNO. Z dniem 1 maja weszło w życie rozporządzenie ministra opieki społecznej w sprawie nowego podziału terytorjalnego Państwa na obwody inspekcji pracy.

W myśl tego rozporządzenia numery obwodów, wchodzących w skład XII Obwodu Inspekcji Pracy, zostają zmienione, jak następuje: Miasto Wilno obwód 71 (poprzednio 62), powiaty: mołodeżański, oszmiański, wileński trocki i wołyński obwód 72 (poprzednio 63), brastawski, dziśnieński, postawski, święciański i wilejski obwód 73 (poprzednio 64), baranowski, lidzki, nieświecki, nowogródzki, słonimski, stołpecki i szczyński (woj. nowogródzkie obwód 74 (poprzednio 65).

KURS JAJCZARSTWA W BRASŁAWIU. BRASŁAW. W ubiegłym tygodniu nastąpiło zakończenie kursu jajczarstwa, zorganizowanego przez miejscowe organizacje społeczne - rolnicze.

W kursie tym uczestniczyło 30 słuchozcy, z poszczególnych gmin, którzy zatrudnieni będą przy skupie jaj, organizowanym przez spółdzielnię „Rolnik“ w Brastawiu.

Pow. brastawski wzoruje się odnośnie jajczarstwa, na organizacji zbytu jaj w powiecie Dziśnieńskim, zapoczątkowanej w roku ub.

Oczekiwać należy, że i sąsiednie powiaty, a szczególnie Postawski i Święciański, również podejmą akcję zmierzającą do unarodowienia handlu jajozarstkiego. Jak się dowiadujemy, Izba Rolnicza w Wilnie do akcji unarodowienia handlu jajami zarówno w woj. wilejskim, jak i w Nowogródzkim, ustosunkowała się pozytywnie. (J)

Pożar w łaźni. PANIKA WŚRÓD KĄPIĄCYCH SIĘ. WILNO. Wczoraj w łaźni przy ul. Porzecznej dla żydówek przy ul. Porzecznej 17, zatliły się ubrania kąpiących się, ułożone przy piecu.

Wśród kobiet powstała panika i w czasie ucieczki kilka starsuszek nęgię poparzeniu gorącą wodą. Ogień stłumiła straż pożarna.

Rozmówki „majowe“. Panno Stefciu! Spotkamy się jutro o 5-tej w Bernardynce! Dobrze? Co? - Ach! Nie mogę panie Jerzyku! Tak się wczoraj przeziębiam w letnim płaszczu, że jestem zupełnie chora!...

Coż to Antoniowa, imów w wawotka odziewasz się! - Nu a co robisz, kumaczka kochanieńka?! Chłód straszny. Ida renkawicy ciepłe kupować, bo rency marzno, a starych nie mogą zmalżeć!...

Dokąd, Józefowoczka, drzewa miosisz? - A wot kupiła para wionieczak w sklepi, trzeba troczi w piecy przapać, bo zmarzła ja ze wszystkim w noey!...

Takie to są rozmówki „wiosenne“ w maju tegorocznym! Choroba, nie wiosna! Wincuk Markotny.

Skład uprząży... - Dziandobry! - Szaucnak dla pana! - Chciałby ja podsiadziółak nowy kupić! Ci jest?... - A jakż! Musowo! Mami różnych! Un, tut, prościejsze, - tanno oddam! A tam, bardziej pyszne, iela żyweńciam!...

Wybieraj, panok, pod swój gust, a z ceno tak już jakoś pogodzisz się! Te i tym podobne rozmowy stale można było usłyszeć w składzie uprząży doróżkarskiej Ignacego K., przy ulicy Trwałej!...

Pewnego jednak dnia normalny bieg spraw został zakłócony przez ja-

kiegoś złodziejzszka, który „buchnął“ ze składu na 60 zł. rozmaitego towaru...

Na szczęście sprawę, którym okazał się pewien jegomość z ulicy Tuskułańskiej, niebawem wykryto i zrabowane przedmioty wróciły do prawego właściciela!...

Wincuk Markotny Ofiary. Na I Oddział Tow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo: Zamiast wieńca ku uczczeniu najdroższego brata s.p. Lucjana Boehwica składają 20 zł. Stanisławstwo Bochwicowie.

M. O. na Caritas 5 zł. Pragnąc dać wyrazy wdzięczności dla ks. prof. Leona Pucyaty za oprowadzenie po Rzymie podczas wycieczki bezimiennie dla Nauczycielki 5 zł. Zamiast kwiatów na trumnę najdroższego, nieodzwanego przyjaciela s.p. Józefa Łastowskiego, na najbardziej szanowanego Janowa Klottowa z córką 10 zł.

Zamiast kwiatów na trumnę s.p. Józefa Łastowskiego na zakład dla ociemniałych Józef Klott 10 zł. Zamiast kwiatów na grób s.p. Witolda Lutyka b. dyr. Banku Polskiego w Kowie, składają Stefanostwo Grzelowsey 10 zł, na Tow. Polskie „Pochodnia“ w Kownie, którego zmarły był członkiem i idei jego służył: Sierżenciewiczowa Zofia 2 zł. Sawymowiczowa Zofia 2 zł. Przyłuska Marja 2 zł. Bułko Weronika 2 zł. Antonowiczowa Jadwiga 2 zł. razem 10 zł. na kurant w Ostrej Bramie

OGŁOSZENIE o przetargu. Urząd Wojewódzki Poleski - Wydział Dróg Wodnych w Brześciu n/B. ogłasza nieograniczony przetarg publiczny na dostawę około 6.000 tonn kamienia łamanego 15 - 40 cm, oraz około 1.800 tonn kamienia łamanego 15 - 40 cm. i 6.000 tonn tłucznia 3 i 6 cm.

Oferty na przepisanych formularzach mają być sporządzone zgodnie z rozporządzeniem Rady Ministrów z dnia 29. I. 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa złożone w nieprzejrzystej zalakowanej kopercie z napisem: „Oferta przetargowa na dostawę kamienia łamanego i tłucznia“ do dnia 12 maja 1938 r. do godz. 12-jej, w kancelarii ogólnej Urzędu Wojewódzkiego w Brześciu n/B., przy ul. Unji Lubelskiej Nr. 11.

Otwarcie ofert nastąpi w Wydziale Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego, ul. Pułaskiego Nr. 1, II p., dnia 12 maja 1938 r. godz. 13-ta w obecności oferentów. Oferta opiewać może na całość dostawy lub jej części. Do oferty dołączyć należy dowód na złożenie w kasie Urzędu Skarbowego w Brześciu n/B. wadium w wysokości 5% ceny oferowanej, a także uwierzytelniony odpis świadectwa przemysłowego, oraz odpis rejestru handlowego.

Urząd Wojewódzki - Wydział Dróg Wodnych zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na cenę, oddanie dostawy kilku ofertom, możliwość rozszerzenia lub zmiany szenia dostawy, jak również nieprzyjęcia żadnej z ofert i unieważnienia przetargu.

Oferenci związani są swą ofertą do dnia 30 od dnia otwarcia ofert, pod rygorem utraty wadium. Wzory ofert otrzymać można w kancelarii Wydziału Dróg Wodnych Urzędu Wojewódzkiego, Brześć n/B., ul. Pułaskiego Nr. 1, II p., gdzie można również otrzymać szczegółowe warunki przetargu wraz z warunkami technicznymi.

Za Wojewodę Inż. St. Ilnatowicz Nacz. Wydz. Dróg Wodnych

Uwagde pp. wna muających nokole, letniska, pensjonaty i t. d. Ogłoszenia do „Słowa“ po cenach taniach przyjmuję BIURO OGŁOSZEŃ Stefana GRABOWSKIEGO w Wilnie. Garbarska 1. Tel. 82.

OGŁOSZENIE o przetargu. Zarząd Gminy w Żyrowicach pow. Stonińskiego ogłasza przetarg ofertowy psemny na budowę (w surowym stanie) 3 klasowej szkoły powszechnej w Głowsiewicach. Otwarcie ofert nastąpi w lokalu Zarządu Gminnego w dniu 10 maja 1938 r. o godz. 12-jej. Wszelkich szczegółów dotyczących warunków przetargowych w sprawie budowy szkoły udziela zarząd gminy na miejscu. Żyrowice, dnia 2 maja 1938 r. Bohdanowicz Wójt Gminy

MARS | Dziś KATARZYNA HEPBURN, Ginger Rogers oraz ADOLF MENJOU no raz pierwszy razem we wzruszającym filmie p. t.

„OBYCM WSTĘP WZBROWNIONY“ Wielki dramat z życia kobiet żądnych sławy! Film, który wykracza po za wszelkie ramy! CZARUJĄCY NADPROGRAM KOLOROWY.

HELIOS | Dziś najgłośniejszy i najoryginalniejszy film świata PERŁY KORONY Realizator i w roli głównej SACHA GUITRY. Z powodu wysokie wartości artystycznej filmu, wejście tylko na początek seansów. Początek o godz.: 4, 6, 8 i 10.15. Nad ogram: DODATKI.

CASINO | Wkrótce POTĘŻNY FILM POLSKI LUDZIE WISŁY wg. znakomitej powieści G. Bożuszewskiej i J. Kornackiego. W rol. gt.: Stanisława WYSOCKA, Ina Benita, Aleksander ZELWEROWICZ, Jur Pichelski i inni.

NAJWIĘKSZY SUKCES! Wielki film życiowy Z BŁĄDZILEM z genialnym Charlesem BOYEREM. Uprasza się o przybycie na pccz. seans. punkty: 4, 6, 8.10 i 10.15.

NAJWIĘKSZA W WILNIE PAŃWA FARBBIARNIA I CHEMICZNA PRALNIA A. WOJTKIEWICZ Pracownia: Wilno, Bonifraterska 2. Tel. 20-45. Oddział: Mickiewicza 22

PROSZKI Kogutek. ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOW. ZADAJĄC OBYWATELNYCH PROSZKI W PAKIETACH: DZIECIĘCIE - JAKIE PROSZKI WAM DAJĄ? BUDZĄC SA JUŻ NASTAWIADNIWIA. ZADAJĄC PROSZKI „MIGRENO-NERWOS“ TYLKO W OWEJ WYKONAWCIE TOREBKACH HIGIENICZNYCH.

Kupno i sprzedaż. FOLWARECZEK - LETNISKO nad jeziorą niedaleko St. Szklary 16 ha z zabudowaniami obok 12,7 ha niezabudowane sprzedam. Informacje Sw. Michalski 10 - 7, godz. 16 - 17 1/2.

NA ZWIERZYŃCU sprzedaje się plac z domkiem. Stara 7. Wiadomość na miejscu.

SPRZEDAM sklep spożywczy w dobrym punkcie o dwóch oknach wystawowych z mieszkaniami (komornę 80 zł.) spowodu otrzymania posady państw. Kalwaryjska 8-1.

LISA BIAŁEGO sprzedam. Stan dobry. Mickiewicza 48 - 15. Od 5 do 7.

RAKIETA TENISOWA marki „Specjal“ w dobrym stanie, okazynie do sprzedania. Cena zł. 30. Pięknie 3 m. 9. Godz. 3 - 5 po poł.

Lokale. POSZUKUJĘ DWU POKOI z urywał nością kuchni bliżej centrum miasta. Zgłoszenia do Administracji „Słowa“ dla A. B.

POSZUKUJĘ pokoju na lato w większym domrze blisko Wilna, miejscowości sucha, las. Uniwersytecka 9-15. Wańkowlczowa.

DO WYNAJĘCIA dwa pokoje z wygodami i piętro z balkonem bez mebli. Ul. Jakuba - Jasniskiego 16 m. 17.

W MIESZKANIU z wygodami z ogródkiem mały, ładnie umeblowany pokoiok, słoneczny, suchy i ciepły dla spokojnej, wypłatnej osoby. Ogłdając od 12-jej do 2-jej i od 6 do 8. Dąbrowskiego 12 m. 9.

LETNISKA Z gubv. WYTWORNY i niedrogi pensjonat KOMAROWSZCZYNA czynny od 15 maja br. Sporty, wycieczki, mle dobre, towarzystwo. Ceny pobytu od 3 zł. 50 gr. - 5 zł. dziennie. Poczta Konstantynów k/Swięćian tel. Nr. 6.

KARACISZKI letnisko, utrzymanie, jezioro Troćkie, blisko stacji kolejowej, las, piękne położenie. Wiadomość Mickiewicza 41 m. 19.

OPIEKA RODZICIELSKA przy Gimnazjum SS. Nazaretanek w Wilnie poszukuje dla kilkunastu dziewczynzek lokaty w majątku na okres 1 1/2 - 2 mies. - Wilno, Plac Napoleona 8 - 4. Sz. Kozak.

LETNISKA z całkowitem utrzymaniem poszukuje dla swych członków Związek Zawodowy Pracowników Instytucji Ubezpieczeń Społecznych. Blizsze informacje: Wilno, Zawalna 6.

Firma chrześcijańska ODLEWIA „ANCUTA“ ŻELWA I INNYCH METALI poczta Lwowa-Wleka MIKOŁOJ KOROWAJCZYK I PIOTR WITUŻYŃSKI Biuro: WILNO, JASNA 4. Przyjmują się roboty pierskie, kotlarskie i slusarskie. Reeneracja motorów i narzędzi rolniczych. Oferty na żądanie. Ceny o 10 proc. niższe od fabrycznych. Wykonawca solidne. Obsługa szybka.

„OWOREK KRESOWY“ TEL. 21-32 SNIADKICH 1. Bogaty wybór WIN, WÓDEK pierwszorządnych firm krajowych, zagranicznych. Codziennie interesujący koncert od godz. 20. OBFITY BUFET ZIMNY.

MIÓD LIPCOWY NATURALNY poleca B. JANUSZKIEWICZ Ostrobramska 11 koło Kościoła Ostrobramskiego. Tamże sprzedają artykułów spożywczo-kolonialnych.

Nauka. KOREPETYTOR na wyjazd potrzebny dla przygotowania chłopca do 2 kl. gimnazjum. Hotel Georges pokój Nr. 6 dn. 5 maja, następnie Instytut Badawczy Europy Wschodniej Zygmuntowska 2, Sleszyński.

Praca zaofiarowana. INZYNIER MECHANIK lub technik tabchowiec od parowych kotłów i maszyn poszukiwany. Oferty kierować do redakcji „Słowa“ pod „Fabryka“.

PRZEDSTAWICIELA na wyroby cukrowe w województwach wileńskim, białostockim, poleskim poszukuje Fabryka Cukierków „Mewis“ Marjan Ehrenfeld Wklichowo Wlkp.

GOSPODYNI - KUCHARKA potrzebna do majątku. Zgłaszać się od 12 - 6 - 10. św. Michalski 10 m. 2.

POTRZEBNA b. dobra kucharka do pensjonatu na wyjazd. Bez solidnych rekomendacji nie zgłaszać się. J. Jasńskiego 18 m. 4-b. Godz. 14-16.

Zgubv. DNIA 30 kwietnia został zgubiony portfel z legitymacją wojskową Nr. 36 na imię por. Kiersnowskiego Bohdana. - Zgubiona legitymację unieważniam.

ROZNA. Uwaga!!! Okazja!!! Zamieniamy zużyty męską garderobę na pierwszorządne najmodniejsze materiały Bielekie. Telefonować 19.00.

MATKA Z SYNEM prosi litosliwych czytelników o odzież i obuwie dla siebie i synka lat 7. Oferty proszę kierować do Adm. „Słowa“.

BYŁA nauczycielka, chora na oczy bez opieki i środków do życia prosi Sz. Czytelników o pomoc lub odzież. Łaskawe ofiary kierować do Adm. „Słowa“ dla „nauczycielki“.

Konto P. K. O. Nr. 700.724